



## Łucsy katolicy obchodzili odpust Луцькі католики відзначили престольний празник

29 czerwca to dzień szczególny dla łuckiej parafii rzymskokatolickiej. Nie tylko dlatego, że wtedy zgodnie z kalendarzem gregoriańskim obchodzona jest uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, patronów katedry.

Dla łuckich katolików ten dzień jest związany także z kilkoma ważnymi wydarzeniami.

Na odpust do łuckiej katedry co roku tradycyjnie licznie przybywali wierni i goście. Dzięki pozwoleniu władz miasta wstrzymywano ruch na ulicach otaczających Plac Zamkowy, żeby można było przeprowadzić uroczystą procesję. W tym roku, ze względu na pandemię koronawirusa, święto miało zupełnie inny charakter. Plac przed katedrą był pusty: na odpust nie przyjechali pielgrzymi z innych parafii, nie było również procesji oraz tradycyjnego poczęstunku.

Ze względu na ograniczenia co do liczby uczestników wydarzeń religijnych, w kościele zgromadziła się garstka wiernych. Żeby jak najwięcej parafian mogło uczestniczyć we mszy i otrzymać odpust, proboszcz ks. kanonik Paweł Chomiak zaplanował w dniu uroczystości aż pięć nabożeństw. Najważniejsza msza, nazywana w katolickiej tradycji sumą, była transmitowana w Internecie w trybie online. Mimo wszystko nabożeństwo było uroczyste – śpiewał, choć nieliczny, chór, uroczystości brzmiały organy, pod koniec wszyscy tradycyjnie zaśpiewali «Te Deum». Ks. Paweł Chomiak podczas kazania podkreślił, że

ludzie mają dziękować Panu Bogu za Jego dary.

Mszę koncelebrowali: wikariusz parafii katedralnej ks. Marcin Ciesielski oraz ks. Aleksander Gamalińczuk, proboszcz w Torczyniu i Zaturcach. Ten dzień dla ks. Aleksandra Gamalińczuka jest szczególny – dokładnie 21 lat temu w łuckiej katedrze udzielono mu święceń kapłańskich. Był on pierwszym wołyńskim księdzem katolickim, któremu udzielono święceń w tym miejscu po wielu latach prześladowań Kościoła przez reżim komunistyczny.

Podczas mszy modlono się o Ojczyznę, miasto, parafian, zwłaszcza tych, którzy walczyli o odzyskanie świątyni – zarówno żyjących, jak i tych, którzy już odeszli. Dzień Świętych Apostołów Piotra i Pawła nazywany jest przez łuckich katolików dniem zwycięstwa: 25 czerwca 1991 r., w przededniu tej uroczystości, świątynie przywrócono wiernym i pierwsza msza została w niej odprawiona właśnie w uroczystość patronów kościoła.

Po mszy świętej wierni złożyli życzenia z okazji imienin proboszczowi ks. Pawłowi Chomiakowi oraz organizację Piotrowi Suchockiemu.

Tekst i zdjęcie: Anatol OLICh

29 червня – особливий день для луцької римо-католицької парафії. Не лише тому, що на цей день за григоріанським календарем припадає урочистість Святих Апостолів Петра і Павла, які є покровителями кафедрального собору.

Для луцьких католиків ця дата пов'язана з ще кількома важливими фактами.

На престольний празник до луцької кatedри з року в рік традиційно численно прибували віряни та гості. За дозволом міської влади перекривали рух в околицях Замкової площі, щоби можна було провести урочисту процесію. Проте цього року святкування, з огляду на пандемію коронавірусу, було особливим. Площа перед собором стояла пустою: паломників з інших парafій на храмовому празнику не було, не було теж процесії та традиційного частування.

З огляду на встановлене обмеження кількості присутніх на релігійних відправах вірян у храмі було мало. Але для того, щоб якомога більше охочих змогли взяти участь у месі й отримати відпуст, настоятель парафії, отець-канонік Павло Хом'як запланував на день урочистості аж п'ять богослужінь. Центральна меса, яка в католицькій традиції називається Сума, транслювалася в режимі онлайн в інтернеті. Попри несприятливі обставини, вона все ж була урочистою – співав, хоч і малочисельний, хор, звучав орган, наприкінці всі традиційно виконали гімн «Te Deum» – «Тебе, Бога, хвалимо».

Головний служитель месі, отець Павло Хом'як під час проповіді наголосив на тому, що люди мають дякувати Богові за отримані дари.

Співслужили настоятелеві вікарій кафедральної парафії, отець Марцін Цесельський та отець Олександр Гамалійчук, парох у Торчині й Затурцях. Цей день для отця Олександра Гамалійчука особливий, адже рівно 21 рік тому в цьому храмі його рукоположили у священники. Він був першим волинським католицьким священником, висвяченим у луцькому кафедральному соборі після багатьох років переслідувань Церкви комуністичним режимом.

У месі молилися за Батьківщину, місто, парафіян, а особливо за тих, хто боровся за повернення храму, – і живих, і тих, хто вже відійшов за вічною нагородою. День Святих Апостолів Петра і Павла вважається теж днем перемоги для луцьких католиків: 25 червня 1991 р., у переддень цього свята, храм повернули громаді й перше богослужіння в ньому звершувалося саме в урочистість покровителів собору. Після месі віряни привітали іменинників: настоятеля парафії, отця Павла та органіста Петра Сухоцького.

Tekst i фото: Anatol OLICh

У Луцьку голосували за президента Польщі

W Łucku zagłosowano na prezydenta RP



сторінка 2

Війна сама прийшла до Азора

Wojna sama przyszła do Azora



сторінка 4

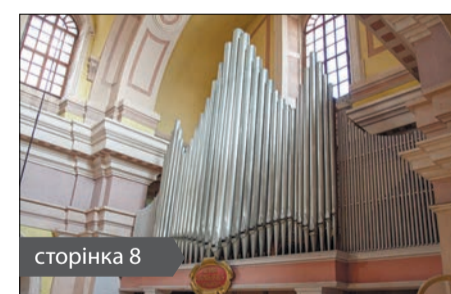
Тернопільські поляки відвідали Луцьк

Polacy z Tarnopola odwiedzili Łuck



сторінка 7

Секрети луцького органа  
Tajemnice łuckich organów



сторінка 8

Ікона з Невіркова славиться чудесами

Cudami słynący obraz z Niewirkowa



сторінка 10

# Polacy na Ukrainie zagłosowali na prezydenta RP

## Поляки в Україні голосували за президента Польщі

Одбула się I тура wyborów na Prezydenta RP. W lokalu wyborczym na terenie Konsulatu Generalnego RP w Łucku zasiadła Okręgowa Komisja Wyborcza nr 143. Od 7.00 do 21.00 przyjmowała głosujących.

Відбувся I тур виборів президента Польщі. У приміщенні Генерального консульства Республіки Польща у Луцьку засідала Округова виборча комісія № 143. Виборців приймали з 7.00 до 21.00.

Głosowały 53 osoby, w tym 8 osób drogą korespondencyjną. Najwięcej głosów – 31 – otrzymał obecny prezydent Andrzej Duda. Drugie miejsce z 13 głosami zdobył Rafał Trzaskowski – prezydent Warszawy, przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej. 5 głosów dostał Szymon Hołownia – polski dziennikarz, publicysta nienależący do żadnej partii politycznej. Krzysztof Bosak, kandydat prawicowej partii Konfederacja, uzyskał 3 głosy. Pozostali kandydaci nie otrzymali żadnych głosów.

Wybory odbyły się w atmosferze święta demokracji. Były też okazją do spotkania Polaków mieszkających w Łuckim Okręgu Konsularnym. W warunkach pandemii Komisja przestrzegając zaleceń WHO i lokalnych władz oraz wytycznych ministra zdrowia czuwała nad higieną i bezpieczeństwem głosujących. Lokal wyborczy chroniony był również przez Gwardię Narodową Ukrainy.

12 lipca odbędzie się ponowne głosowanie. Polacy będą wybierać między Rafałem Trzaskowskim a Andrzejem Dudą. Według ekspertów różnice mogą być niewielkie, a żaden z kandydatów na razie nie może być pewny zwycięstwa.



Dla obu każdy głos będzie niezmiernie ważny. Zapowiada się ciekawa rywalizacja.

Tekst i zdjęcie: Ewa MANKOWSKA, Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem

У Луцьку проголосували 53 особи, з них 8 – кореспонденційним шляхом. Найбільше голосів отримав теперішній президент Польщі Анджей Дуда – за нього проголосував 31 виборець. Друге місце з 13 голосами посів Рафал

Тшасковський – міський голова Варшави, представник «Громадянської коаліції». 5 голосів одержав Шимон Головня – польський журналіст, публіцист, котрий не належить до жодної політичної партії. Кандидат від правої партії «Конфедерація» Кшиштоф Босак здобув 3 голоси. Інші кандидати не отримали жодного голосу.

Вибори пройшли в атмосфері свята демократії. Поляки, котрі проживають у Луцькому консульському окрузі, мали нагоду зустрітися. В умовах пандемії комісія дотримувалася рекомендацій ВООЗ та місцевих органів влади, а також вказівок міністра охорони здоров'я, здійснювала нагляд за гігієною та безпекою громадян. Виборчу дільницю охороняла Національна гвардія України.

12 липня відбудеться повторне голосування. Поляки обиратимуть між Рафалом Тшасковським і Анджеєм Дудою. На думку експертів, різниця в голосах може бути невисокою, а жоден із кандидатів поки не може бути впевненим у перемозі. Для обох кожен голос буде надзвичайно важливим. Передбачається цікаве змагання.

Tekst i фото: Ewa MANKOWSKA, Ukraińsko-polski sojusz imienia Tomasza Padury w Równem

## Fundacja Wolność i Demokracja przedstawiła skład nowego zarządu

### Фундація «Свобода і демократія» представила оновлений склад правління

Nowym prezesem zarządu Fundacji Wolność i Demokracja została Lilia Luboniewicz. Dotychczasowy prezes Robert Czyżewski od końca czerwca kieruje Instytutem Polskim w Kijowie.

Правління фундації «Свобода і демократія» очолила Лілія Любоневич. Попередній голова Роберт Чижевський наприкінці червня став директором Польського інституту в Києві.

W specjalnym komunikacie Fundacja Wolność i Demokracja poinformowała, że Rada Fundacji WiD podjęła uchwałę o powołaniu z dniem 24 czerwca zarządu w składzie: Lilia Luboniewicz – prezes zarządu, Maciej Danczewicz – wiceprezes zarządu, Radosław Poraj-Różecki – sekretarz zarządu.

Dzień wcześniej Robert Czyżewski skierował list do wszystkich współpracujących z Fundacją. Publikujemy go poniżej.

«Szanowne Państwo,  
23 czerwca 2020 roku zakończyłem moją pracę w Fundacji Wolność i Demokracja. Kilka lat mojego życia poświęciłem służbie sprawom polonijnym. W mojej pracy najbardziej ceniłem sobie osobisty kontakt z Wami, Polakami mieszkającymi za granicą. Podtrzymywanie polskości w środowisku obcym, chociaż często przyjaznym, nie jest łatwe. W konsekwencji wielu z Was bardziej ceni to, na co tu w Polsce nikt już nie zwraca uwagi – czucie wartości tego, czego my w Kraju nie zauważamy...

Z tymi z Państwa, którzy żyją na Ukrainie, kontakt będę miał nadal – może nawet jeszcze bliższy. Z końcem czerwca powierzono mi kierowanie Instytutem Polskim w Kijowie. Moim zadaniem będzie działanie w środowisku ukraińskim,

ale mam też nadzieję na wspólne inicjatywy z Polakami na Ukrainie.

Dziękuję Wam za dotychczasowe lata współpracy na gruncie Fundacji, mam nadzieję, że efekty wielu z naszych wspólnych projektów na stałe pozostaną w Waszych wspólnotach.

Robert Czyżewski, b. Prezes Fundacji Wolność i Demokracja».

Lilia Luboniewicz – ekspert ds. oświaty na Ukrainie, z wykształcenia polonistka oraz prawnik ds. prawa międzynarodowego, dyrektor Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Samborze w latach 2000–2005, koordynator projektów oświatowych realizowanych na Ukrainie w latach 2009–2013, koordynator projektu «Białe-czerwone ABC» w latach 2014–2015. Przed objęciem stanowiska prezesa zarządu Fundacji WiD była sekretarzem zarządu tej organizacji.

Robert Czyżewski – historyk, nauczyciel w warszawskim liceum, współorganizator programów wymiany młodzieżowej ze szkołami z Ukrainy, konferencji i wystaw poświęconych historii polsko-ukraińskiej. W latach 1993–2000 działał Lidze Republikańskiej. W roku 2013 prowadził felieton historyczny w «Kurierze Kresowym» w TV Polonia.

MW

У спеціальному повідомленні фундація «Свобода і демократія» поінформувала, що 24 червня рада організації ухвалила рішення про затвердження нового складу правління: Лілія Любоневич – голова правління, Мацей Данчевич – віцеполова правління, Радослав Порай-Ружецький – секретар правління.

Днем раніше Роберт Чижевський звернувся із листом до всіх, хто співпрацює з фундацією. Публікуємо його зміст.

«Шановні Пані та Панове,  
23 червня 2020 р. я завершив свою роботу у фундації «Свобода і демократія». Кілька років життя я присвятив служінню полонійним справам. У роботі я найбільше цінував особистий контакт із Вами, поляками, що живуть за межами Польщі. Підтримувати польськість в іншій країні, хоч і найчастіше в дружельобному середовищі, непросто. Через це багато з Вас більше цінує те, на що в Польщі вже ніхто не звертає уваги, – Ви розумієте значення того, чого ми не помічаємо...

Із тими з Вас, хто живе в Україні, надіюся й надалі співпрацювати, може, навіть тісніше. Наприкінці червня мені доручили керувати Польським інститутом у Києві. Моїм завданням буде працювати в українському середовищі,

але я маю теж надію на спільні ініціативи з поляками в Україні.

Дякую Вам за всі ці роки співпраці в рамках різних проектів фундації. Маю надію, що наслідки нашої спільної діяльності будуть помітними у ваших спільнотах.

Роберт Чижевський, колишній голова фундації «Свобода і демократія».

Лілія Любоневич – експерт у справах освіти в Україні, вивчала польську мову та міжнародне право, у 2000–2005 рр. була директоркою суботньо-неділної школи в Самборі, у 2009–2013 рр. – координаторкою освітніх проектів, реалізованих в Україні, у 2014–2015 рр. – координаторкою проекту «Біло-червоне ABC». Перед тим, як зайняти посаду голови правління фундації «Свобода і демократія», була секретарем правління цієї організації.

Роберт Чижевський – історик, учитель в одному з варшавських ліцеїв, співорганізатор програм обміну молоддю з українськими школами, конференцій та виставок, присвячених польсько-українській історії. У 1993–2000 рр. був членом партії «Республіканська ліга», у 2013 р. – одним із ведучих історичних нарисів програми «Kurier Kresowy» на телеканалі TV Polonia.

BM

# Koniec dziwnego roku szkolnego

## Закінчення дивного навчального року

**Przygotowując się do oficjalnego zakończenia roku 2019/2020, które odbyło się tym razem online, zastanawiałam się, jaki to był rok?**

Stresujący, straszny, niepewny? Zaczęło się wesoło i tak trwał do marca, dopóki nie rozpętała się pandemia. Gdyby ktoś mi powiedział 1 września, że 25 czerwca będę prowadzić zakończenie roku w japonkach, sportowych spodenkach i eleganckiej bluzce, żeby ładnie wyglądać na ekranie, to raczej bym nie uwierzyła. Z uczniów, którzy rozpoczęli rok szkolny, zakończyło go około 70%. Do brzegu dopłynęli ci, którym nie zabrakło tlenu i płynęli dobrze technicznie. Przemysłany plan, jasny cel, umiejętność dopasowania się do nowych warunków i odwaga – tacy uczniowie pomimo kryzysu i tego, że świat stanął na głowie, otrzymali świadectwo ukończenia kursu języka polskiego w naszej organizacji – Ukraińsko-Polskim Sojuszu im. Tomasza Padury w Równem – na poziomach A2, B1, B2.

A ja, tak jak radzą psychologowie, spojrzałam na nas wszystkich z dużego dystansu. Zobaczyłam swoich uczniów, którzy pięknie idą do celu, naszych na-

uczycieli, którzy jako pierwsi pokazali, jak się uczyć dopasowując się do nowych warunków pracy, i siebie. Przypomniałam sobie, że jestem w odpowiednim miejscu, z odpowiednimi ludźmi i w dobrym czasie. Przyjechałam tu w gości, a zostałam jak w domu. Od swoich uczniów i naszych nauczycieli zawsze mogę sama się czegoś nauczyć. A czas jest idealny, bo to właśnie pandemia pokazała nam nasze najsilniejsze strony.

Lech Wałęsa powiedział kiedyś, że są plusem dodatnie i ujemne. Pandemia, mimo wszystkich swoich negatywnych sprawiła, że było to jeden z najpozytywniejszych końców roku, jakie organizowałam. I ten rok wcale nie był stresujący ani niepewny. On był po prostu ciekawy.

Ewa MAŃKOWSKA,  
Ukraińsko-Polski Sojusz  
imienia Tomasza Padury w Równem

Na zdjęciu: Obraz stworzony przez uczniów z UPS na zakończenie roku szkolnego.

**Готуючись до офіційного завершення 2019–2020 навчального року, яке цього разу відбулося онлайн, я роздумувала про те, яким був цей рік?**

Стресовий, страшний, niepewny? Почався він весело і так було до березня, доки не розгорілася пандемія. Якби мені хтось 1 вересня сказав, що 25 червня я буду вести закінчення навчального року у в'єтнамках, спортивних штаних і елегантній блузці, щоби гарно виглядати на екрані, то, швидше за все, я б не повірила.

З учнів, які розпочали навчальний рік, закінчили його близько 70%. До берега допливли ті, кому вистачило кисню і які пливли технічно добре. Гарний план, чітка мета, вміння пристосуватися до нових умов і відвага – такі учні, попри кризу і те, що світ перевернувся догори дригом, отримали свідоцтво про закінчення курсу польської мови в нашій організації – Українсько-польському союзу імені Томаша Падурі в Рівному – на рівнях A2, B1, B2.

А я, як радять психологи, поглянула на нас усіх з боку. І побачила своїх учнів, які чудово прямують до мети, на-

ших учителів, які першими показали, як треба вчитися, пристосовуючись до нових умов роботи, і себе. Нагадала собі, що я перебуваю у відповідному місці, з відповідними людьми і в правильний час. Я приїхала сюди в гості, а залишилася тут, як удома. У наших учнів і вчителів я завжди можу чогось навчитися. А час нині ідеальний, адже саме пандемія показала нам наші сильні сторони.

Lech Walensa сказав колись, що є додатні і від'ємні плюси. Пандемія, попри всі свої негативні сторони, сприяла тому, що це було одне з найбільш позитивних закінчень року, які я проводила. І цей навчальний рік не був стресовий і niepewny. Він був просто цікавий.

Ева МАНЬКОВСЬКА,  
Українсько-польський союз  
імені Томаша Падурі в Рівному

На фото: Зображення, яке створили на завершення навчального року учні УПС.



# Karta Polaka: Konsulat zmienia organizację pracy



**Konsulat Generalny RP w Łucku informuje o zmianie organizacji pracy w zakresie wydawania Karty Polaka.**

Sprawy dotyczące:  
– zmiany danych osobowych w Karcie Polaka;  
– wydania duplikatu Karty Polaka;  
– przedłużenia ważności Karty Polaka  
możliwe są do załatwienia po uprzedniej rejestracji i wyznaczeniu terminu.

Od 30 czerwca 2020 r. **odbiór Karty Polaka** w Konsulacie Generalnym

RP w Łucku odbywa się w okienku zewnętrznym w dniach:  
– wtorek w godzinach 10.30–11.30 i 12.30–13.30;  
– środa w godzinach 10.30–11.30 i 12.30–13.30;  
Do odwołania zawieszono pozostają przyjęcia osób wnioskujących o wydanie Karty Polaka.

Źródło: [www.gov.pl](http://www.gov.pl)

### Informacja wołyńska Волинська інформація

Według danych z 1 lipca w obwodzie wołyńskim potwierdzono 2427 przypadków zachorowania na COVID-19, 62 pacjentów zmarło, 720 – wyzdrowiało.

Stanem na 1 lipnia u Wołyńskiej області зафіксовано 2427 випадків захворювання на COVID-19. 62 особи померли, 720 – одужали.

Pracownicy Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego poparli inicjatywę przywrócenia uczelni poprzedniej nazwy – Wołyński Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki. Zgody na zmianę nazwy ma musi też udzielić Ministerstwo Oświaty i Nauki.

Trudowy kolektiv SHU підтримав ідею повернення вишу попередньої назви – Волинський національний університет імені Лесі Українки. Далі зміну назви має узгодити Міністерство освіти та науки.

Ze względu na trudną sytuację epidemiologiczną w obwodzie wołyńskim wprowadzono zaostrożenie kwarantanny. Zamknięto przedszkola, ograniczono pracę letnich ogródków kawiarni, a także wstrzymano komunikację autobusową i kolejową pomiędzy obwodami.

Через складну епідеміологічну ситуацію на Волині посилили карантин. Закрили дитячі садки, спортзали, обмежили роботу терас кафе й заборонили пасажирські перевезення між-обласного сполучення.

Obwód wołyński jest piątą na Ukrainie pod względem liczby przypadków łamania zasad kwarantanny.

Волинська область – п'ята в Україні за кількістю адміністративних порушень карантину.

Na dwóch łuckich ulicach policja rozpoczęła sprawdzanie przekraczania prędkości za pomocą mierników TruCam.

На двох луцьких вулицях патрульні розпочали перевіряти дотримання швидкості водіями за допомогою приладів TruCam.

# Azor, pies Piotra Brzozowskiego z Siedliska

## Азор – собака Пьотра Бжозовського із Седлиська

Brzozowscy, ukrywający się w zaroślach, zostali zdradzeni przez psa Azora, który na widok banderowskiej «zaczystki» zaczął szczekać. Zabili wtedy kilka osób z rodziny, a kilkoro zdołało uciec. Zginęli wówczas: 60-letni Gracjan Brzozowski z 55-letnią żoną Filipiną, ich dzieci: 7-letni Ignacy i 23-letni Piotr, Szczepan Rosiński z 46-letnią żoną Heleną, ich 15-letni syn Konstanty oraz 15-letnia Teodora Sawicka.

Kto jechał z Zauholców w kierunku Siedliska, przejeżdżał koło domu mojego Dziadka Ludwika Horoszkiewicza na uroczysku Klimowym. Przejeździ zawsze zatrzymywali się pić wodę i poić konie. Zapewne i Piotr Brzozowski był częstym gościem przy studni. Droga do Zauholców była długa i męcząca, sypki piasek nie sprzyjał podróży.

Rodzice Piotra, Filipina i Gracjan Brzozowscy z Siedliska, mieli zięcia z Zauholców – ich córka Genowefa była żoną Szczepana Rosińskiego – jeździli więc czasem w odwiedziny do jego rodziców. Zauholce były najbiedniejsze z polskich kolonii, stały tam wiekowe chaty, a niektóre słomiane strzechy dotykały prawie ziemi. Nędzne obejścia utwierdzały przyjeźdźnych w przekonaniu, że panuje tam ubóstwo, sama rozpacz. Ugośczeni Brzozowscy na drugi dzień wracali do domu.

Jednego razu matkę zaniepokoiło zachowanie syna Piotra. Przy blasku lampy naftowej i zapachu palonego na piecu łuczycza Piotr zauroczył się z wzajemnością w córce sąsiada Genowefy i Szczepana Rosińskich. Kilka dni po powrocie powiedział, że idzie po psa, którego mu obiecali. Na nic zdały się protesty mamy i przeczucie, że nie o psa tu chodzi. Poszedł i wrócił, ale dopiero po kilku dniach. Przywodził Azora, który jednak na drugi dzień uciekł. Poszedł więc znów za nim i nie było go kilka dni. Mama martwiła się, żeby tylko nie chciał się tam żenić.

Przed wojną Piotr planował iść do seminarium, rodzice mieli wobec niego wielkie plany. Zamówiono więc książki potrzebne do nauki i przygotowywano kosztowną wyprawkę, potrzebną klerykowi. Sprzedano nawet krowę, żeby pokryć koszty książek, które pocztą przysły do Huty, od razu wówczas wszyscy domyślili się w jakim celu. Rodzina i sąsiedzi widzieli już w nim przyszłego księdza, ale wybuchła wojna.

Piotr stracił jednak powołanie i mimo rozpaczliwej prośby matki ożenił się w tej biednej kolonii z Anielą Adamską. Wesele zrobili u Brzozowskich, bo izby mieli duże, a dom nowy. Ślub odbył się w sobotę przed Trzema Królami w 1942 r. W niedzielę spakowali na sanie rzeczy, które otrzymał, a nie było tego dużo, i w zamieci śnieżnej, prze-

dzierając się przez zasy, pojechali do Zauholców. Na dalszą część weselnego przyjęcia wyruszyło kilka sań gości i kilka z rodziną, a przed nimi pobiegł pies.

Zanim zima się skończyła, pewnego razu wychodząca na podwórze Filipina zobaczyła siedzącego pod budą Azora. Za chwilę na tych samych saniach, na których pojechał, do Siedliska wrócił Piotr z żoną Anielą. Synowa przyprowadziła krowę, którą dostała jako wiano. Było to wielkie zaskoczenie, bo mieli mieszkać u niej, a wrócili. Jedynym szczęśliwym z powrotu był pies, w odróżnieniu od Brzozowskich nie krył zadowolenia, czekała tu na niego ciepła будa. Pies zawsze biegł daleko z przodu znając cel i drogę. Poznał ludzi i ludzie go znali, wszystkich radośnie witał, nawet chyłkiem przemyskających Żydów, którzy ukrywali się w Siedlisku. Azor, choć był wilczurem, usposobienie miał łagodne, nawet nie warczał na obcych. Nie był wiązany, był wolny i szczęśliwy.

Jeszcze dobrze synowa nie zapoznała się z teściową, jak urodziła się córka Halinka. W domu, jak to w domu, teściowa coś powiedziała na synową, ta usłyszała. Spakowali się więc, uwiązali krowę do wozu, włożyli na górę kołyskę i pojechali do Zauholec.

Na wiosnę 1943 r. brat Wacław przybiegł do domu i wołał: «Gotuj, mam, jedzenie. Piotr wraca, pies już przyleciał». Uciekali przed mordami, które trwały wokół Derażnego. Kiedy mordy się nasiliły, Piotr wybrał się po teściów, pojechał z kilkoma chłopakami z samoobrony. Wacław miał za zadanie patrzeć, czy pies już wraca. Stał i wpatrywał się w drogę prowadzącą od Styrтки. Jakie było jego wielkie szczęście, kiedy pobiegł do domu i zawołał: «Azor leci!» Wszyscy wybiegli naprzeciw, aż za wieś, a pies radosny zawrócił i biegł przed nimi.

Stworzona samoobrona miała pilnować wsi przed niespodziewanym atakiem. Wartownicy chodzili ze swoimi psami, ale Azor nie był brany, nie interesowało go daremne szczekanie po nocy. To wszystko, co się działo, nie było dla niego zrozumiałe. Bał się strażów i kojarzonego z nimi ognia. Conocne łuny pożarów i dochodzą-

Бжозовських, які ховалися в чагарях під час бандерівської зачистки, видав собака Азор. Тоді загинули кілька осіб із родини, іншим вдалося втекти. Загинули 60-річний Граціян Бжозовський із 55-річною дружиною Філіпіною, їхні діти – 7-літній Ігнаці та 23-річний Пьотр, Щепан Росінський із 46-річною дружиною Геленою, їхній 15-річний син Константи, а також 15-річна Теодора Савіцька.

Той, хто їхав із Заугольців у напрямку Седлиська, проїжджав повз дім мого діда Людвіка Гороскевича в урочищі Klimowe. Проїжджі завжди зупинялися попити води та напоїти коней. Мабуть, і Пьотр Бжозовський був частим гостем біля криниці. Дорога до Заугольців була довга і втомлива, сипкий пісок не дуже сприяв мандрівці.

Батьки Пьотра, Філіпіна і Граціян Бжозовські із Седлиська, мали зятя із Заугольців. Їхня дочка Геневефа була дружиною Щепана Росінського, тож вони часом їздили відвідувати його батьків. Заугольці були найбіднішими серед польських колоній, стояли там вікові хати, а деякі солом'яні стріхи майже торкалися землі. Злиденні обійстя утверджували приїжджих у переконанні, що панують там бідність і повний розпач. Після гостини Бжозовські на другий день поверталися додому.

Одного разу матір занепокоїла поведінка сина Пьотра. Під блиск гасової лампи і запах лучива, яким світили на печі, Пьотр заховався – і почуття було взаємним – у дочку сусіда Геневефи і Щепана Росінських. Через кілька днів після повернення він сказав, що йде за собакою, якого йому обіцяли. Даремними були протести матері й передчуття, що не про собаку ідеться. Пішов і повернувся, але через кілька днів. Привів Азора, проте собака на наступний день утік. Тож хлопець знову пішов за ним – і знову не було його кілька днів. Мати переживала, щоб син хоч там не оженився.

Перед війною Пьотр планував піти до семінарії. Батьки мали на нього великі плани: замовили потрібні для навчання книжки й готували недешеве опорядження, потрібне семінаристові. Продали навіть корову, щоби покрити вартість книг, які поштою прийшли до Гути. Всі тоді одразу здогадалися, для чого були потрібні книжки. Родичі й сусіди бачили вже в ньому майбутнього священника, але розпочалася війна.

Пьотр, однак, забув про покликання і, незважаючи на розпач матері, одружився в тій бідній колонії з Анелею Адамською. Весілля влаштували у Бжозовських, бо світлиці в них

були великі, а дім новий. Шлюб відбувся у суботу перед святом Трьох царів (так у польській традиції називається Богоявлення, – перекл.). У неділю спакували на сані речі, які йому дали, – не було їх багато – і в завірюсі, долаючи перемети, поїхали до Заугольців. На наступну частину весільного прийому вирушили кілька саней гостей і кілька з родичами, а перед ними побіг собака.

Ще не закінчилася зима, як Філіпіна, виїшовши одного разу на подвір'я, побачила Азора, який сидів під будою. За хвилину Пьотр разом із дружиною Анелею повернувся на саянях до Седлиська. Невістка привела корову, яку отримала у віно. Це була велика несподіванка, адже молодята мали жити в неї, а тут повернулися. Єдиним щасливим через повернення був собака, на відміну від Бжозовських він не приховував радості: на нього чекала тепла буда. Коли господарі кудись ішли, собака завжди біг далеко попереду, знаючи і ціль подорожі, і дорогу. Він познайомився з людьми і ті його знали, всіх радісно вітав, навіть євреїв, що переховувалися в Седлиську, коли ті крадькома кудись пробиралися. Азор, хоч і був вівчаркою, мав лагідний характер, навіть не гарчав на чужих. Його не прив'язували, він був вільний і щасливий.

Ще невістка добре не познайомилася зі свекрухою, як народилася дочка Галинка. Вдома як удома: свекруха щось сказала на невістку, та почула. Тож спакувалися, прив'язали корову до воза, поклали наверх колиску і поїхали в Заугольці.

Навесні 1943 р. брат Вацлав прибіг додому і гукнув: «Готуй, мам, їсти. Пьотр вертається, пес уже прибіг!» Навколо Деражного уже кипіло. Коли хвиля вбивств докотилася до околиць Седлиська, Пьотр вибрався за тестями, поїхав із кількома хлопцями із самооборони. Вацлаву доручили пильнувати, чи собака вже повертається. Він стояв і вглядався в дорогу, що вела до Стиртки. Яким же щасливим був Вацлав, коли побіг додому і закричав: «Азор біжить!» Всі вискочили назустріч, аж за село, а радісний пес завернув і біг перед ними.



1



2

ce odgłosy, niesłyszalne dla ludzi, zaganiały go do przytulnej budy, wolał nie pchać się na wojnę. Ale wojna sama przyszła do Azora. W Krwawą Noc z 16 na 17 lipca 1943 r. spaliła się jego будa razem z całym Siedliskiem. Chcąc nie chcąc pobiegł za Piotrem i jego rodziną do broniącej się Huty Stepańskiej, gdzie szukali ratunku.

Na drugi dzień, jeszcze przed świtem, dalej uciekali z Huty Stepańskiej w kierunku Rafałówki, tj. przez Siedlisko. Jechała wtedy cała wielka kolumna wozów, razem około 1000 osób. W zamieszaniu zagubił się ojciec Gracjan. Uciekali samowolnie, po rozpuszczeniu plotki, że Huty nikt nie broni. Rzeczywiście obrońców nie widziano między ludźmi, bo byli na stanowiskach bojowych. Przy wozie Piotra biegł wierny Azor. Jednak jego «pan» w drodze przypomniał sobie o ukrytych w grochu koło domu butach. Zeskoczył z wozu, lecce dał Waclawowi, żeby jechał dalej, i pobiegł w mgłę. Nie dał się uprosić. Powiedział, że zaraz dołączy do kolumny. Jak zatopił się w mgłę, tak więcej nikt go nie zobaczył.

Uciekający rozpierzchli się za Wyrką pod ostrzałem banderowskim. Rodzina siedząc ukryta w zaroślach nie wiedziała, co robić. Wtedy odnalazł ich Azor, nastąpiła wielka radość, a on jakby zachęcał, żeby iść za nim. Był niespokojny, skomlał, chodził dookoła i o coś prosił. Piotr nie wrócił, a oni dalej nie wiedzieli, co robić: iść w nieznaną czy zostać i czekać.

Nikt nie widział nadchodzących o świcie banderowców, gwałtowne szczekanie Azora pobudziło wszystkich, zerwali się do tragicznej ucieczki. Śmierć przyszła szybko, a wydarzenia potoczyły się makabrycznie. Genowefa z dzieckiem na rękach nie mogła uciekać, skryła się niedaleko, obserwując z gęstych krzaków wydarzenia i śmierć bliskich. Tak przetrwała ponad tydzień, żywiąc się głównie czarnymi jagodami. Kiedy znalazła porzucony worek z kaszą i garnek, chciała zapalić ognisko, aby ugotować coś dla dziecka. Wiedziała, że zabita matka ma przy sobie zapalki, poszła ich szukać. Dochodząc do ciała zobaczyła, jak jej brata Ignacego pożerają świnie. Wycieńczoną Genowefę z córką zabrali Niemcy,

którzy przyjechali łapać na rzeź wypuszczone w czasie ataku zwierzęta.

Waclaw Brzozowski (1929–2013) do samej śmierci rozmyślał, co by było, gdyby nie zagubił się ojciec, brat nie poszedł za butami albo pies by nie zaszczekał. Może wszyscy byśmy żyli?

Przez kilka lat prowadziłem z nim rozmowy, wywiad rzekę (z *Waclawem Brzozowskim ze Skoczowa przeprowadziłem 46 wywiadów w okresie od 7 listopada 2011 do 25 listopada 2013 r.*, z *Tomaszem Sawickim z Siedliska – 8 wywiadów, od 13 grudnia 2013 do 10 lutego 2014 r.* – przyp. aut.). Jego spokojne opowieści trwały do czasu przekazania mu informacji o szkieletach odnajdywanych koło Huty, Siedliska i Wyrki. Opowiadał mi o nich Ukrainiec Mikołaj Fedorowicz Zahorujko. Wtedy coś w Nim pękło, głos się załamał do płaczu: «Może to mojej Mamy, Taty, braci, a może Szczepana, męża mojej siostry Teodory, albo Rosińskich? Może to Ich szkielety?». W głosie Waclawa czułem rozpacz i bezradność. Wiele razy dopytywałem: «Jak zakopywali kości? Czy wszystkie? W którym miejscu cmentarza?». Niekończące się pytania, ciągle te same. Miał je w sercu całe życie, a ja nie znalazłem odpowiedzi. Ciągłe mówił: «Jak straszne to uczucie, żeby nie pójść na groby bliskich». Nie było godziny, żeby o nich nie wspomniał. Tak przebiegło mu ciężkie życie Sieroty Wolyńskiego, wołające o pomstę do nieba.

Na kilka dni przed śmiercią, pożegnał się ze mną słowami pełnymi radości: «Wracam do swoich. Pa», odparłem: «Idź z Bogiem». To były ostatnie słowa naszej przyjaźni.

**Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ**

Na zdjęciach: 1. Waclaw Brzozowski z Siedliska. 2. Tu było Siedlisko. 3. Szkoła w Siedlisku. 1930 r. 4. Stoją z lewej: Bolesław Lipiński i Jan Onuchowski, siedzą z lewej: Edward Gutkowski i Stanisław Onuchowski. Zdjęcie z 5 lipca 1940 r. 5. Nadziewa Wiatr, Gracjan i Helena Wiatr z Cypriana. 1945 r. 6. Poświęcenie krzyża w Siedlisku podczas V pielgrzymki byłych parafian i ich rodzin. Lipiec 2010 r.

Самооборона мала стерегти село від несподіваного нападу. Вартові ходили зі своїми собаками, але Азора не брали – його не цікавило даремне гавкання ночами. Те, що відбувалося, було для собаки незрозумілим. Він боявся пострілів і вогню. Щонічні відлуння пожеж і відголоски, нечутні для людей, загнали його в затишну буду. Він волів не пхатися у війну, але війна сама прийшла до Азора. У криваву ніч із 16 на 17 липня 1943 р. згоріла його буда разом з усім Седлиськом. Волею-неволею він мусив побігти за Пьотром і його сім'єю до Гути Степанської, де вони шукали порятунку.

На другий день, ще до світанку, вони тікали з Гути Степанської в напрямку Рафалівки, тобто через Седлисько. Тоді їхала ціла колона возів, разом близько 1000 осіб. У метушні загубився батько Граціян. Вони втікали самовільно після того, як хтось пустив чутку, що Гути ніхто не захищає. Насправді оборонців не бачили між людьми, бо вони перебували на бойових позиціях. Поряд із возом Пьотра біг вірний Азор. Але його господар дорогою згадав про сховані в горосі біля хати черевики. Він зісковчив із воза, віжки дав Вацлаву, щоби той їхав далі, й побіг у туман. Не слухав умовлянь. Сказав, що скоро наздожене колону. Як пірнув в імлу, так більше його ніхто й не бачив.

Утікачі розбіглися за Виркою під бандерівським обстрілом. Родина, що сиділа, сховавшись у кущах, не знала що робити. Тоді їх знайшов Азор. Усі дуже зраділи, а собака ніби кликав, щоб ішли за ним. Азор був неспокійний, скімлив, бігав навкруг і ніби про щось просив. Пьотр не вернувся, а вони не знали, що робити: іти в невідомість чи залишитись і чекати.

Ніхто не бачив бандерівців, що надходили на світанку. Всіх розбудило раптове гавкання Азора і вони кинулися втікати. Смерть прийшла швидко, події розгорталися трагічно. Геновефа із дитиною на руках не могла бігти, вона сховалася неподалік і бачила з густих кущів смерть близьких. Вона перебула так цілий тиждень, харчуючись переважно чорницями. Коли знайшла загублену торбину з крупою і посудину, хотіла розпалити вогнище, щоби

приготувати щось для дитини. Жінка знала, що вбита матір мала при собі сірники, пішла їх шукати. Дійшовши до її тіла, побачила, як останки її брата Ігнація пожирають свині. Виснажену Геновефу з дочкою забрали німці, які приїхали, щоби зарізати випущену під час нападу худобу.

Вацлав Бжозовський (1929–2013 рр.) до самої смерті гадав, що би було, якби не загубився батько, якби брат не пішов за черевиками або пес не загавкав. Може, всі вижили б?

Упродовж кількох років я розмовляв із ним, вів велике інтерв'ю (із *Вацлавом Бжозовським зі Skoczowa із 7 листопада 2011 р. до 25 листопада 2013 р. я провів 46 інтерв'ю, з Томашем Sawickim із Седлиська з 13 грудня 2013 р. до 10 лютого 2014 р. – 8 інтерв'ю, – прим. авт.*). Його оповіді були неквапними доти, доки я не повідомив йому про кістяки, які знаходили біля Гути, Седлиська й Вирки. Розповів мені про них українець Микола Федорович Загоруйко. Тоді в ньому щось надламалося, голос зірвався на плач: «Може, це моєї мами, тата, братів, а може, Щепана, чоловіка моєї сестри Теодори, або Росінських? Може, це їхні кістяки?» У голосі Вацлава я відчував розпач і безпорадність. Багато разів він випитував: «Як закопували кістки? Чи всі? В якому місці кладовища?» Безкінечні питання, одні й ті самі. Вони були в його серці все життя, а я не знав відповіді. Він весь час казав: «Яке це страшне відчуття, коли не можеш піти на могили близьких». Не було години, щоби Вацлав про них не згадував. Так протікало його важке життя волинського сироти, яке кликало про помсту до неба.

За кілька днів до смерті він попрощався зі мною словами, сповненими радості: «Повертаюся до своїх. Бувай!» Я відповів: «Іди з Богом». Це були останні слова нашої дружби.

**Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ**

На фото: 1. Вацлав Бжозовський із Седлиська. 2. Тут було Седлисько. 3. Школа в Седлиську. 1930 р. 4. Стоять (зліва направо) Боlesлав Ліпінський і Ян Онуховський; сидять (зліва направо) Едвард Гутковський і Станіслав Онуховський. 5 липня 1940 р. 5. Надзєва Вятр, Граціян і Гелєна Вятр, дружина Ципріяна. 1945 р. 6. Освячення хрєста в Седлиську під час V пєлєгримки колишніх парєфїян та їхніх сїмей. Лїпєнь 2010 р.



3



4



5



6

# Ocaleni od zapomnienia: Leokadia Kochmańska

## Повернуті із забуття: Леокадія Кохманська

Szkicem o Leokadii Kochmańskiej kontynuujemy naszą rubrykę «Ocaleni od zapomnienia» oraz cykl o nauczycielach II Rzeczypospolitej represjonowanych w latach 1939–1941, ponieważ bohaterka tej publikacji z zawodu była nauczycielką i przez kilka lat pracowała w szkole. Do sowieckiego więzienia trafiła jednak jako żona policjanta.

Leokadia Kochmańska (nie znamy nazwiska panińskiego) urodziła się w 1900 r. we wsi Lubinia Wielka (obecnie Dobieszczynna w powiecie jarocińskim w województwie wielkopolskim) w wielodzietnej rodzinie drobnego przedsiębiorcy. Ojciec miał sklep, gdzie sprzedawał mięso i wędliny. Nie posiadamy informacji o matce Leokadii. Wiemy, że dziewczyna była jednym z siedmiorga dzieci.

Z rodzicami Leokadia mieszkała do ślubu z Piotrem Pawłem Kochmańskim, z zawodu agronomem. W 1922 r. urodziła córkę Teresę.

W latach 1919–1922 bohaterka tej publikacji pracowała jako nauczycielka. W latach 1922–1924 była księgową w gorzelnii w Pleszewie w ówczesnym województwie poznańskim. Przez pewien czas Leokadia pracowała jako księgową u prywatnego lekarza. Później jej mąż zatrudnił się w policji. Jako dzielnicowy przeszedł szkolenie w Poznaniu i Warszawie, a wkrótce awansował do stopnia aspiranta i stanął na czele komisariatu policji w Poznaniu. Od 1929 r. Piotr Paweł Kochmański był komendantem komisariatu policji w Łucku.

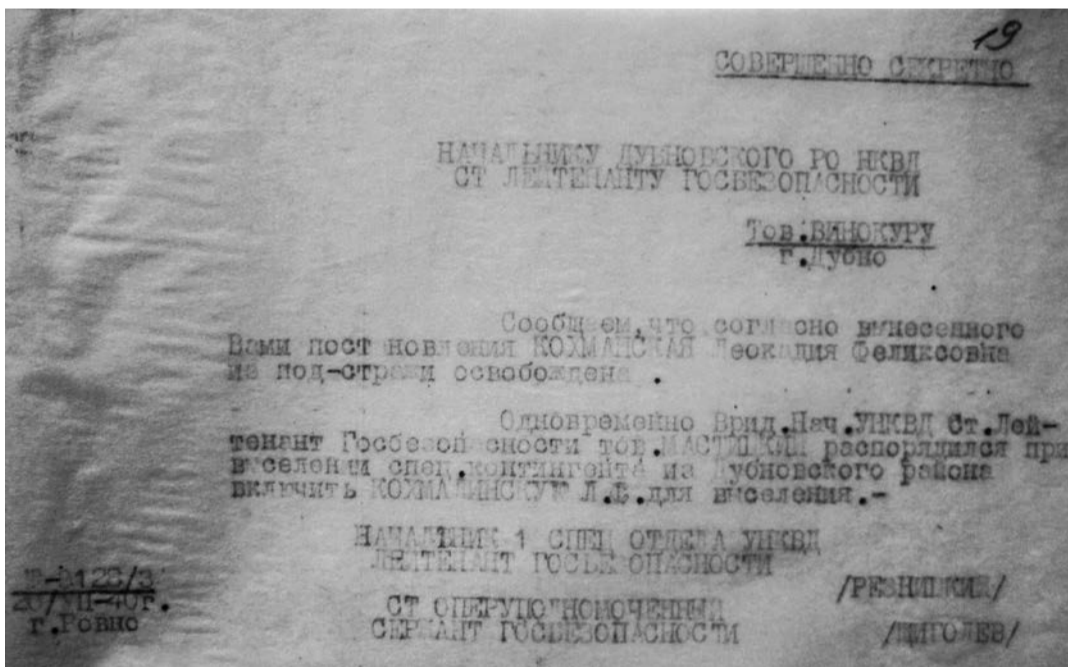
W maju 1939 r. rodzina Kochmańskich przeprowadziła się do Dubna, gdzie Kochmański został komendantem dubieńskiego powiatowego posterunku policji. Po agresji Armii Czerwonej na wschodnie województwa II Rzeczypospolitej Kochmańscy zostali zmuszeni do rozstania się. Podczas przesłuchania Leokadia twierdziła, że nie było jej w mieście w momencie wkroczenia sowieckich wojsk do Dubna, więc od 17 września 1939 r. nie wiedziała o losie męża, który zniknął.

20 września 1939 r. Leokadia Kochmańska została aresztowana przez grupę operacyjną NKWD i osadzona w więzieniu w Dubnie. Była jedną z pierwszych ofiar organów represyjnych ZSRR. Władze sowieckie zaliczyły ją do «żarliwych polskich nacjonalistów, prowadzących działania kontrrewolucyjne». Śledczy interesowali się Leokadią przede wszystkim jako żoną komendanta policji. Jednak, ponieważ mieszkała w Dubnie dopiero kilka miesięcy, nie była zaznajomiona z mieszkańcami miasta, jego życiem kulturowym i politycznym, dlatego nie mogła dostarczyć użytecznych dla śledztwa informacji o miejscowych działaczach oraz przywódcach politycznych. Śledczy NKWD byli zainteresowani wiadomościami o konfidentach i informatorach policji, którzy współpracowali z jej mężem, ale kobieta nie posiadała takich danych.

Nie mieli nic do powiedzenia też świadkowie zeznający w sprawie Kochmańskiej. Na przykład Stanisław Poraziński, wobec którego również wszczęto śledztwo, powiedział, że Kochmańska nie brała udziału w życiu politycznym i nie przynależała do żadnej organizacji poza Stowarzyszeniem «Rodzina Policyjna», które opiekowało się niepełnosprawnymi policjantami i rodzinami policjantów potrzebującymi wsparcia materialnego. Leokadia pełniła w nim funkcję członka komisji rewizyjnej. Stanisław zaznaczył także, że Leokadia ciągle chorowała.

Dwóch innych świadków potwierdziło zeznania Stanisława Porazińskiego. W związku z tym 12 lipca 1940 r. starszy pełnomocnik operacyjny Oddziału Rejonowego NKWD w Dubnie Muzyka wydał nakaz wypuszczenia Leokadii Kochmańskiej z aresztu w dniu 19 lipca.

W aktach śledztwa, w oparciu o które napisano ten szkic biograficzny, zachowało się zaświadczenie opatrzone klauzulą «Ścisłe tajne» o następującej treści: «Do dowódcy Dubieńskiego Oddziału Rejonowego NKWD starszego lejtnanta bezpie-



czeństwa państwowego тов. Винокура. Informujemy, że według wydanej przez Pana rezolucji Leokadię Kochmańską с. Феликса zwolniono z aresztu. Równocześnie pełniący obowiązki dowódcy Zarządu NKWD starszy lejtnant bezpieczeństwa państwowego тов. Masticki wydał nakaz wpisania L. Kochmańskiej na listę mieszkańców rejonu dubieńskiego, którzy mają zostać wysiedleni».

Dalsze losy Leokadii Kochmańskiej i jej męża Piotra Pawła Kochmańskiego nie są nam znane.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk na podstawie akt radzieckich organów ścigania, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukrainiejskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

Нарисом про Леокадію Кохманську ми продовжуємо нашу рубрику «Повернуті із забуття» та цикл про вчителів Другої Речі Посполитої, репресованих у 1939–1941 рр. Героїня цієї публікації за освітою була вчителькою і кілька років працювала на педагогічній ниві, але до радянських казематів жінка потрапила як дружина поліціанта.

У травні 1939 р. родина Кохманських переїхала до Дубна, де Петро-Павло Кохманський став комендантом Дубенського повітового posterunku поліції. Після вторгнення Червоної армії до східних воєводств Другої Речі Посполитої подружжя Кохманських було змушене розлучитися. Як стверджувала під час допиту Леокадія, на момент вступу радянських військ до Дубна її не було в місті і про долю свого чоловіка з 17 вересня 1939 р. вона нічого не знала, він зник.

20 вересня 1939 р. оперативно-чекістська група арештувала Леокадію Кохманську та доправила її в дубенську в'язницю. Вона опинилася серед перших жертв карально-репресивних органів СРСР. Радянська влада зарахувала її до «ярих польських націоналістів, контрреволюційно налаштованих, що проводили контрреволюційну діяльність». Леокадія цікавила слідство передусім як дружина коменданта поліції. Однак вона жила в Дубні лише кілька місяців, не була знайома з мешканцями міста, його культурним та політичним життям, тому не могла надати слідству інформацію ані про громадських активістів, ані про політичних лідерів. Слідчих НКВС цікавили дані про конфідентів та інформаторів поліції, що співпрацювали з її чоловіком, проте й такою інформацією жінка не володіла.

Не були багатослівними свідки, залучені в справі Кохманської. Наприклад, Станіслав Поразинський, який теж перебував під слідством, розповів, що Кохманська жодної участі в політичному житті не брала і не була членом жодної організації, окрім товариства «Поліційна родина», яке опікувалося неповносправними поліціантами та їхніми родинами, що потребували матеріальної допомоги. В ньому Леокадія виконувала функції члена ревізійної комісії. Станіслав зазначив також, що Леокадія постійно хворіла.

Ще двоє свідків дослівно підтвердили покази Станіслава Поразинського. Тож 12 липня 1940 р. старший оперуповноважений Дубенського райвідділу НКВС Музика видав постанову, за якою Леокадію Кохманську 19 липня звільнили з-під варти.

В архівно-слідчій справі, що стала джерелом при підготовці цього біографічного нарису, зберігається довідка під грифом «Цілком таємно» наступного змісту: «Начальнику Дубновського РО НКВД ст. лейтенанту госбезопасности тов. Винокура. Сообщаем, что согласно вынесенного Вами постановления Кохманская Леокадия Феликсовна из под стражи освобождена. Одновременно Врид Нач. УНКВД ст. лейтенант госбезопасности тов. Мاستицкий распорядился при выселении спецконтингента из Дубновского района включить Кохманскую Л. Ф. для выселения...»

Подальші долі Леокадії Кохманської та її чоловіка Петра-Павла Кохманського нам не відомі.

Тетяна САМСОНЮК

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» Tetiana Samsoniuk опрацює за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління Служби безпеки України. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.

# Polacy z Tarnopola odwiedzili Łuck

## Тернопільські поляки гостювали в Луцьку

Представители Польского Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu na czele z prezesem organizacji Piotrem Fryzem odwiedzili Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Представники Польського центру культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі на чолі з головою організації Петром Фризом побували в гостях у Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

18 czerwca w siedzibie SKP w Łucku gościł ich Aleksander Świca, dyrektor szkoły sobotnio-niedzielnej działającej przy Stowarzyszeniu. Przy kawie rozmawiano o współpracy obu organizacji. Poruszono m.in. kwestie wspólnych imprez, nauki w trybie online w nowym roku szkolnym w szkołach sobotnio-niedzielnych oraz dostawy gazety «Monitor Wołyński» do Tarnopola.

Kilka lat temu dzieci uczące się języka polskiego w polskich organizacjach w Łucku i Tarnopolu spędziły wspólne wakacje nad Bałtykiem oraz na Mazurach. Podczas spotkania w Łucku wspomniano tamte kolonie oraz dyskutowano o ewentualnych wyjazdach w przyszłości.

Na zakończenie spotkania zrobiono wspólne zdjęcie. Członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca zabrali ze sobą odłożone dla nich ostatnie numery «Monitora Wołyńskiego», których dostawę do Tarnopola wstrzymano na czas kwarantanny, oraz zaprosili do siebie przedstawicieli SKP im. Ewy Felińskiej.

Tekst i zdjęcie: Lidia BILECKA, Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu



18 czerwca w приміщенні ТПК у Луцьку їх зустрів Олександр Свіца, директор суботньо-недільної школи, що діє при товаристві. За чашкою запашної кави та чаю присутні обговорили співпрацю організацій. Ішлося, зокрема, про спільні заходи, онлайн-навчання в новому навчальному році в суботньо-недільних школах та доставку газети «Волинський монітор» до Тернополя.

Кілька років тому діти, котрі вивчають польську мову в польських товариствах у Луцьку та Тернополі, відпочивали разом на Балтійському морі та Мазурських озерах у Польщі. Присутні згадали ці спільні поїздки та обговорили можливі майбутні виїзди.

На завершення зустрічі присутні зробили спільне фото. Члени Польського центру культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця забрали відкладені для них останні номери газети «Волинський монітор», доставку якої в Тернопіль було призупинено на період карантину, та запросили до себе в гості представників ТПК імені Еви Фелінської.

Tekst i фото: Lidia BILECKA, Польський центр культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі

## Aktywni z Tarnopola

Członkini Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu Ilona Hakh została zakwalifikowana do III edycji Programu stypendialnego im. Prezydenta RP na Uchodźstwie Stanisława Ostrowskiego «Aktywni dla Polski».

Ilona Hakh jest studentką V roku medycyny na Tarnopolskim Narodowym Uniwersytecie Medycznym im. Iwana Horbaczewskiego, laureatką wielu uniwersyteckich oraz ogólnoukraińskich olimpiad i konkursów z chemii, biologii i medycyny, autorką kilku nagrodzonych prac konkursowych z medycyny.

Program stypendialny ma na celu uhonorowanie młodych Polaków mieszkających w Polsce, na Ukrainie oraz Białorusi i aktywnie uczestniczą-

cych w życiu swoich społeczności. Przewiduje m.in. 10-dniowy pobyt w Lublinie oraz uczestniczenie w zajęciach, wizytach studyjnych i spotkaniach integracyjnych.

Maryna WOJNOWA,  
Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe  
w Tarnopolu

Zdjęcia udostępnione przez Ilonę HAKH



## Активні з Тернополя

Членкиня Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства Ілона Гах пройшла на III Стипендійну програму імені Президента РП в екзилі Станіслава Островського «Активні для Польщі».

Ілона Гах – студентка п'ятого курсу Тернопільського національного медичного університету імені Івана Горбачевського, лауреатка багатьох університетських та всеукраїнських олімпіад і конкурсів із хімії, біології та медицини, авторка кількох відзначених конкурсних робіт із медицини.

Стипендійна програма має на меті відзначення молодих поляків, котрі проживають у Польщі, Україні та Білорусі, а також беруть

активну участь у житті своїх спільнот. Вона передбачає 10-денне перебування в Любліні та участь у заняттях, навчальних візитах та інтеграційних зустрічах.

Марина ВОЙНОВА,  
Тернопільське культурно-просвітницьке  
полонійне товариство

Фото надала Ілона ГАХ



# Їuckie organy od Ńrodka

## Луцький орган зсередини

**Чи wiesz, ile piszczałek mają їuckie organy, do czego w organach służy cegła i czemu jest owinięta w tapety? Nie? O sekretach instrumentu, umieszczonego w їuckiej katedrze Ńwiętych Apostołów Piotra i Pawła, opowiedział organista i organmistrz Piotr Suchocki.**

Organы nazywane są królem instrumentów, ponieważ pod względem możliwości brzmieniowych nie mają sobie równych wśród wszystkich instrumentów muzycznych. Są też nazywane instrumentem-orkestrą, bo potrafią imitować brzmienie drewnianych i blaszanych instrumentów dętych, strunowych i perkusyjnych oraz tych zabytkowych, dawno nieużywanych. Każdemu z tych głosów odpowiada rząd piszczałek – register. Im więcej registerów, tym więcej jest kombinacji brzmieniowych, tym bogatsza jest paleta dźwięków i odpowiednio większe rozmiary samych organów.

Їuckie organy wybudowane przez niemiecką firmę «Ludwig Rohlfling – Mathias Kreienbrink» posiadają 40 registerów i 2680 piszczałek. Mają też złożoną budowę i wymagają szczególnej i systematycznej obsługi. Przy wykonywaniu prac naprawczo-konserwacyjnych tytułarny organista kościoła katedralnego Piotr Suchocki opowiedział o niektórych cechach charakterystycznych їuckiego instrumentu.

«We współczesnych organach powietrze do miecha dostarcza silnik, a stamtąd przez kanały powietrzne (wiatrownice) dociera do każdej piszczałki. A jak było wcześniej, kiedy ludzie nic nie wiedzieli o prądzie elektrycznym? W owym czasie powstało specjalne urządzenie – kalikant: jedna lub więcej osób pompowało powietrze do miechów, a już następnie przez wiatrownice za pomocą innych urządzeń pomocniczych było ono doprowadzane do piszczałek.

Nasze organy posiadają tak zwany elektropneumatyczny system zasilania w powietrze – skomplikowane połączenie różnorodnych elektromagnesów i membran. Każda piszczałka ma swój własny elektromagnes i membranę, które są różnych rozmiarów. Poza tym jest też elektromagnes i membrana, zapewniające zasilanie w powietrze całego registeru. Czyli takich membran w naszych organach jest około 3 tys. Mogą być skórzane lub polipropylenowe. Skórzane są droższe, ale będą służyć dłużej. Przyjmuje się, że okres eksploatacji skórzanej membrany wynosi 10 lat, następnie trzeba ją wymienić» – opowiada organmistrz.

Na Ukrainie nie ma fabryk produkujących organy, dlatego membrany i inne części zamiennie trzeba kupować za granicą. Kiedy przestają funkcjonować, należy je wymienić na nowe. Praca ta jest dość monotonna, szczególnie, gdy trzeba dostać się do membran zamocowanych w trudnodostępnych miejscach instrumentu.

Ile potrzeba pieniędzy, by wymienić wszystkie membrany w їuckich organach? Organista się uśmiecha: «Nie chcę sobie nawet wyobrażać. Dzi-

siaj wymieniliśmy 30 membran. Jeśli jedna kosztuje obecnie od 2 do 5 euro (w zależności do rozmiaru) – a to bez VAT-u, dostawy itp., – koszt wymiany wszystkich będzie niewyobrażalnie wysoki».

Jednak problemy z membranami to nie wszystkie usterki, które mogą wystąpić w tym instrumentcie. Jak powiedział Piotr Suchocki, gra na organach zależy od wielu czynników. Na przykład їuckie organy są ulokowane przy oknie, a więc, gdy okno się nagrzewa, powietrze się wysusza. To wpływa na drewniane kanały powietrzne: mogą się rozszerzać, na skutek tego przez małe otwory może przedostawać się powietrze. A gdy dojdzie do zaburzenia przepływu powietrza, dźwięk będzie zniekształcony lub zaniknie całkowicie. Takich organów już nie da się nastroić. Dlatego wewnątrz їuckich organów stoją wiadra z wodą, jej zapasy należy okresowo uzupełniać. Za granicą natomiast często montują specjalne urządzenia regulujące wilgotność powietrza (nawilżają je lub osuszają).

Jeszcze jednym wrogiem są szkodniki. Kołatki niszczą drewno jako konstrukcyjny element organów – wydrążone przez nie kanaliki mogą powodować wydostawanie się powietrza na zewnątrz.

Na miechach organowych widać jakieś dziwne pakunki. Muzyk wyjaśnia: «Na głównym miechu їuckich organów leżą 44 cegły, na kompensacyjnym – jeszcze 9. Miech ma być obciążony. Specjaliści określają optymalną ilość cegieł dla konkretnych organów».

Pytany, dlaczego cegła jest owinięta w tapety, organista odpowiada: «Cegła pochłania wilgoć i odpowiednio jej ciężar się zwiększa. To zakłóca bilans ciśnienia. Aby do tego nie doszło, owijają ją w tapety. W ten sposób higroskopijność cegły pozostaje na mniej więcej jednakowym poziomie».

Zaburzyć jakość dźwięku może pajęczyna, śmieci, nawet kurz. Bywa tak, że zwykła mucha, wpadając do piszczałki organowej, może nawet zmusić ją do zamknięcia – taką piszczałkę należy wyyczyścić i przedmuchać.

A zatem, organy wymagają bardzo dużo uwagi i pracy. «Aby organy zawsze były sprawne, trzeba opiekować się nimi jak małym dzieckiem: dziś zrobisz jedną rzecz, jutro trzeba już na drugą popatrzeć, pojutrze – pojawi się trzeci problem. Organы – to ciągła praca, serwis na bieżąco, codzienna, specjalistyczna pielęgnacja. No cóż? Bez pracy nie ma kołaczy» – podsumował organista.

W rzymskokatolickim kościele katedralnym Ńwiętych Apostołów Piotra i Pawła znajdują się dwa instrumenty: wielkie organy (40 registerów, trzy manualy i pedały) i małe (6 registerów,

чи знаєте Ви, скільки труб має луцький орган, для чого в ньому потрібна цегла і навіщо її загортають у шпалери? Ні? Про секрети інструмента, встановленого в луцькому кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла, розповів органіст і органний майстер Петро Сухоцький.

Organ називають королем інструментів, адже за виконавськими можливостями серед усіх музичних інструментів йому немає рівних. А ще його називають інструментом-оркестром, адже орган може відтворювати тембри дерев'яних і мідних духових інструментів, струнних і ударних, а також історичних, dawno не вживаних. Кожному із цих тембрів відповідає ряд труб – register. Чим більше registerів, тим більше можливостей звукових поєднань, багатша палітра звуків і, відповідно, більші габарити самого органу.

Луцький орган, виготовлений німецькою фірмою «Ludwig Rohlfling – Mathias Kreienbrink», має 40 registerів і 2680 труб. Organ має складну будову і потребує особливого й регулярного догляду. Під час ремонтно-профілактичних робіт титулярний органіст кафедрального собору Петро Сухоцький розповів про деякі особливості луцького інструмента.

«Повітря в сучасному органі нагнітається електромотором до міха, а вже звідти – через спеціальні повітропроводи (віндлади) – до кожної труби. А як було раніше, коли людство не знало ще нічого про електричний струм? Був тоді спеціальний пристрій – калконт: одна людина або й більше накачували повітря до міха, а вже потім через віндлади за допомогою інших допоміжних механізмів повітря подавалося до труби.

Наш орган має так звану електропневматичну систему подачі повітря – складне поєднання різноманітних електромагнітів та мембран. Кожна труба має свої персональні електромагніт і мембрану, вони є різних розмірів. Окремо ще є електромагніт і мембрани, які забезпечують подачу повітря на цілий register. Тобто в нашому органі цих мембран десь близько 3 тис. Мембрани бують шкіряні й поліпропіленові. Шкіряні дорожчі, але вони служать довше. Вважається, що ресурс служби шкіряної мембрани – 10 років, далі їх бажано міняти», – розповів майстер.

В Україні немає органних фабрик, тому купувати мембрани та інші запасні частини до органу доводиться за кордоном. Коли вони виходять із ладу, їх потрібно замінювати на нові. Ця робота досить марудна, особливо, коли доводиться знімати планки з мембранами, встановлені у важкодоступних місцях інструмента.

Скільки коштів потрібно, щоби поміняти всі мембрани в луцькому органі? Органіст посміхається: «Навіть уявляти не хочу. Сьогодні ми поміняли 30 мембран. Якщо одна мембрана коштує від 2 до 5 євро (залежно від розміру) –

це без ПДВ, доставки і т. п. – то сума на весь орган вийде фантастичною».

Але проблеми з мембранами – це далеко не всі неполадки, які можуть статися із цим інструментом. Як розповів Петро Сухоцький, для гри на органі мають значення дуже багато факторів. Наприклад, луцький орган стоїть біля вікна, тому, коли вікно прогривається, висихає повітря. Це впливає на дерев'яні повітряні канали: вони можуть розсохнутися, тож через невеликі отвори виходитиме повітря. А коли буде порушено баланс повітря, звук стане неякісним чи й узагалі зникне. Такий орган буде неможливо настроїти. Тому всередині луцького органа стоять відра з водою, її запаси треба періодично поповнювати. Натомість за кордоном часто встановлюють спеціальні пристрої, які регулюють вологість повітря (зволожують або осушують).

Ще один ворог органа – шкідники. Шашіль не тільки псує деревину як конструктивний елемент інструмента – через прогризені ним ходи виходить повітря.

На міху органа – якісь незрозумілі пакунки. Музикант розповів: «На великому міху луцького органа лежать 44 цеглини, на регульовальному – ще 9. У міхах повинен бути певний тиск. Спеціалісти визначають для конкретного органа оптимальну кількість цегли».

На запитання, чому цегла загорнута у шпалери, органіст відповідає: «Цегла вбирає вологу і, відповідно, її маса зростає. Це порушує баланс тиску. Щоби цього не сталося, її замонтують у шпалери. Внаслідок цього гігроскопічність цегли залишається на більш-менш однаковому рівні».

Зіпсувати якість звуку може павутина, сміття, а то й навіть пил. Буває, що проста муха, потрапивши в органну трубу, може взагалі змусити її замовкнути – таку трубу треба очистити та продутити.

Тож орган вимагає до себе дуже багато уваги та праці. «Щоб орган завжди був у робочому стані, за ним треба доглядати, як за малюю дитиною: сьогодні зробив одне, завтра потрібно вже до другого придивитися, післязавтра третя проблема вилізла. Organ – це постійна робота, регулярне обслуговування, щоденний фаховий догляд. Але що ж? Любимі кататися, любі і санчата возити», – підсумував органіст.

У римо-католицькому кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла нараховується два органи: великий (40 registerів, три manualy та pedały) і малий (6 registerів, два manualy і pedały). Петро Сухоцький періо-



1



2



два мануаły і педа́л). Piotr Suchocki okresowo sprawdza stan techniczny, naprawia i stroi organy na Wołyniu: w świątyniach katolickich w Kowlu (15 registrów, dwa manuały i педа́л), Dubiszczu (12 registrów, dwa manuały i педа́л), Kiwercach (12 registrów, dwa manuały i педа́л) i Lubomlu (6 registrów, jeden manuał) oraz organy znajdujące się w dawnym kościele świętego Antoniego, obecnie to Sala Koncertowa Muzyki Organowej i Kameralnej w Równem (42 registry, trzy manuały i педа́л). Pod opieką organmistrza pozostają też organy będące daleko od Wołynia: w kościele luteranckim w Odessie (28 registrów, dwa manuały i педа́л), w kościołach w Czerniowcach (16 re-

gistrów, dwa manuały i педа́л) i Iwano Frankowsku (24 registry, dwa manuały i педа́л). Należy też dodać, że Piotr Suchocki razem z organmistrzem Sándorem Schreinerem z Užgorodu pracuje nad renowacją i montażem organów w kościele w Rożyszczach, sprowadzonych do świątyni z Gdańska. Być może, w tym roku na Wołyniu powstaną jeszcze jedne organy. Więc można już wkrótce spodziewać się nowego reportażu.

Tekst i zdjęcia: Anatol OLICh

1. Maestro przy pracy. 2. Piotr Suchocki przedmucha piszczałkę. 3. Organy od środka.

дично доглядає, ремонтує та настроює органи на Волині: в католицьких храмах у Ковелі (15 регістрів, два мануали і педа́ль), Дубищах (12 регістрів, два мануали і педа́ль), Ківерцях (12 регістрів, два мануали і педа́ль) та Любомлі (6 регістрів, один мануал), а також інструмент, встановлений у колишньому костелі Святого Антонія, теперішньому органному залі в Рівному (42 регістри, три мануали і педа́ль). Під доглядом майстра – й органи, що знаходяться далеко від Волині: в Лютеранській кірсі в Одесі (28 регістрів, два мануали і педа́ль), католицьких храмах Чернівців (16 регістрів, два мануали і педа́ль) та Івано-Франківська (24 регістри,

два мануали і педа́ль). Треба сказати, що Петро Сухоцький разом із органним майстром Шандором Шрайнером з Ужгорода працює над реновацією та встановленням органу в костелі в Рожищі, привезеному до храму з Гданська. Можливо, цього року на Волині з'явиться ще один орган. Тому чекайте невдовзі на новий репортаж.

Tekst i фото: Анастасій ОЛІХ

1. Maestro за роботою. 2. Петро Сухоцький продуває трубу. 3. Орган із середини.



## На карантині

# Polacy w czasie kwarantanny: Bożena Pająk z Krzemieńca

## Поляки на карантині: Божена Пайонк із Кременця

**Kolejną bohaterką cyklu «Ukraina. Polacy podczas kwarantanny» jest Bożena Pająk, nauczycielka języka polskiego z Krzemieńca. Została tam skierowana przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG). Nauczycieli, takich jak pani Bożena, pracuje w Łuckim Okręgu Konsularnym dziewięć, na całej Ukrainie ponad 40, a na świecie – 124.**

**Ще одна героїня циклу «Україна. Поляки на карантині» – вчителька польської мови Божена Пайонк із Кременця. До цього міста її скерував Центр розвитку польської освіти за кордоном (ORPEG). У Луцькому консульському окрузі цього навчального року працювали 9 викладачів, делегованих організацією ORPEG, на території України – понад 40, у всьому світі – 124.**

### О sobie

Jestem nauczycielką języka polskiego w szkole przy Towarzystwie Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Uczę języka polskiego za granicą już ponad 10 lat. Kazachstan, Białoruś, Ukraina. W chwili obecnej miejscem mojej pracy jest Krzemieniec.

Moja rodzina, dzieci i wnuki mieszkają w Bydgoszczy, na północy Polski. Ale dla mnie jest ważne, aby być aktywnym. Lubię podróżować, poznawać nowe kultury i do tego łatwo się adaptuję. Krzemieniec jest według mnie bardzo klimatycznym miastem. Mam 80 wspaniałych uczniów – to dzieci, młodzież i dorośli. W stowarzyszeniu zajmuję się też organizacją obchodów polskich świąt religijnych i narodowych, konkursów i innych imprez.

### Czego pozbawiła mnie kwarantanna?

Niektórzy moi polscy koledzy wrócili do domu na czas kwarantanny. Natomiast ja zostałam w Krzemieńcu. Oczywiście kwarantanna zmieniła mój zwykły tryb życia. Zamknięto kawiarnie, w których można było spędzić czas w towarzystwie. Pojawiło się jednak również poczucie niepokoju i niestabilności. Nie wiadomo co nas czeka, gdy minie pandemia. No i faktycznie, moja praca przeszła w tryb online.

### Czego mnie nauczyła kwarantanna?

Podczas kwarantanny zrozumiałam, że trzeba żyć dalej i zajmować się swoimi sprawami. Nauczyłam się prowadzić lekcje online – to dodaje im pewnej intymności. Czasami poznaję rodziców moich uczniów, którzy zagląдают w monitor podczas zajęć. Uczniowie teraz robią mniej błędów, a zadania domowe są przeważnie w formie pisemnej.

Świadomie ograniczam swoją przestrzeń informacyjną. Zachwyam się kwiatami i drzewami, nie czytam wiadomości i nie oglądam telewizji.



Codziennie komunikuję się z przyjaciółmi, kolegami i rodziną przez internet. Zdaję sobie sprawę z tego, że pandemia – to nie koniec świata.

### Po kwarantannie

Czeka na mnie urlop, który zamierzam spędzić ze swoją rodziną. Przytulic moje dzieci i wnuki. A dalej – wrócić do mojej ulubionej pracy. Najważniejsze to pozytywnie myśleć!

Rozmawiała Olena SZULHA  
Zdjęcie udostępniła Bożena PAJĄK

Я люблю подорожувати, пізнавати культури та легко адаптуєся до нових умов. У Кременці дуже затишно. Я маю 80 хороших учнів – це діти, молодь та дорослі. У Товаристві відродження польської культури також організовую заходи, пов'язані з польськими національними та релігійними святами, поетичні вечори тощо.

### Чого позбавив мене карантин?

Коли почався карантин, деякі мої польські колеги повернулися додому, я ж вирішила залишитися в Кременці. Звісно, мій звичний ритм життя з початком карантину змінився. Зачинилися кав'ярні, де можна було випити кави та провести час із цікавими людьми. З'явилося відчуття неспокою та нестабільності, адже незрозуміло, коли пандемія мине і на що чекати. І, звісно, моя робота перейшла в онлайн.

### Чого мене навчив карантин?

На карантині ти розумієш, що потрібно жити далі й робити свої справи. Я навчилася проводити заняття онлайн, що робить відносини з учнями більш сердечними. Іноді знайомлюся з батьками дітей, які заглядають в екран під час занять. Учні роблять менше помилок, адже домашні завдання тепер здебільшого письмові. Я свідомо обмежую свій інформаційний простір. Милуюся квітами та деревами, не читаю новин та не дивлюся телевізор. Спілкуюся з друзями, колегами та своїми рідними щодня. І розумію, що пандемія – це не кінець світу.

### Після карантину

На мене чекає відпустка – поїду провідати свою родину, обійняти дітей та онуків. А далі продовжу роботу, яку дуже люблю. Головне – бути позитивним!

Розмовляла Олена ШУЛЬГА  
Фото надала Божена ПАЙОНК

# Matka Boża Bolesna z Niewirkowa

## Страждальна Богородиця з Невіркова

Najbardziej rozpowszechnionym typem ikonograficznym przedstawiającym Matkę Boską jest Hodegetria – ikona, na której Bogurodzica jest przedstawiona z Dzieciątkiem Jezus w ramionach. Najsłynniejszą tego typu ikoną w Polsce jest obraz Matki Bożej Częstochowskiej, zaś na Wołyniu – ikona Matki Boskiej z Chełma, która obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Ikony Wołyńskiej w Łucku. Inne typy ikon Bogurodzicy występują znacznie rzadziej. Jednym z takich przykładów jest cudami słynący obraz Matki Bożej Bolesnej z Niewirkowa.

Wieś Niewirków, znajdująca się w pobliżu Międzyrzecza Koreckiego, jest jedną z najstarszych miejscowości na Wołyniu, ponieważ pierwsza pisemna wzmianka o niej pochodzi z połowy XV wieku. Wszystkim, którzy chcieliby poznać historię Niewirkowa, polecamy artykuł «Byłem jakbym nie był. Zabytki Niewirkowa» (MW nr 24 (248) z 19.12.2019), a dziś porozmawiamy o największym skarbie tej wsi – cudownej ikonie Matki Bożej Niewirkowskiej.

Oto co opowiada o niej legenda zapisana przez Tadeusza Jerzego Steckiego w książce «Z boru i stepu» wydanej w 1888 r.: «Na krótko jakoś przed pamiętną w dziejach bitwą beresteczką, w 1651 r. za panowania Jana Kazimierza stoczoną, młodzieńki jeszcze wówczas Hieronim Lubomirski [...] namówił niejakiego Pawłowskiego [...] i z nim nocą wykradłszy się z zamku (w Hubkowie, – aut.), konno we dwóch przedzierali się do obozu. Już byli o mil parę od Beresteczka, kiedy w lesie zaskoczeni zostali od licznej oddziału Tatarów. Ratuszek zdawał się być niepodobny, za ledwie więc zdoławszy zeskoczyć z koni, wdrapali się na wierzchołek rozłożystego dębu, w liściach jego próbując znaleźć schronienie. Tatarzy zauważwszy ten fortel, wypuścili cały las strzał na biednych wojowników, lecz te z powodu gęstości liści dosięgnąć ich nie mogli. Wtedy rozjątrzeni Tatarzy [...] postanowili dąb podpalić. [...] Stary ów wojak Pawłowski szepnął wtedy do ucha Lubomirskiemu: Oddaj się, mości książę, w opiekę Cudownej Matce Boskiej Niewirkowskiej [...] Za ledwie to wymówić zdołał, kiedy po lesie rozległ się tętent koni i cała kupa polskiego rycerstwa ukazała się w dali, co dostrzegłszy Tatarzy z krzykiem rzucili się do ucieczki [...] Młody Lubomirski tak cudownie ocalony zawołać miał wówczas: Matko Najświętsza Niewirkowska, ślubuję Ci wieczysty fundusz na trąbę, które rano i wieczorem przy Twym obrazie chwałę Twoją głosić mają. Powróciwszy ze zwycięskiej wyprawy, wotum to dokonać miał natychmiast».

Ciekawa historia, prawda? To jednak tylko legenda. W rzeczywistości w Niewirkowie wtedy nie było kościoła ani ikony. Ale, jak zaświadczył sam Stecki, w drugiej połowie XIX w. obraz Matki Bożej Niewirkowskiej odsłaniany rano przy dźwięku trąb.

W rzeczywistości obraz Matki Bożej pojawił się w Niewirkowie pod koniec XVII w., kiedy właścicielami wsi stali się Rokoczyccy. To oni wybudowali tutaj drewniany kościół i klasztor dominikanów. «Fundując kościół, umieścili w nim stary obraz w rodzinie ich przechowywany się Matki Boskiej Bolesnej, który wkrótce potem w dalekie okolice cudami zasłynął» (Stecki, tamże). Kiedy nowi właściciele, Jan Stecki i Barbara Olizarova, w 1807 r. wybudowali nowy murowany kościół pw. Trójcy Świętej, obraz został do niego przeniesiony.

Ikona przedstawia Bogurodzicę Maryję samą, bez Jezusa. Tło obrazu jest ciemne, choć możliwe, że pociemniało z wiekiem. Twarz Matki Bożej jest również szczerbata, spływają po niej obfite łzy, ręce są złożone w geście modlitwy. Duży miecz przeszył jej serce – jak prorokował prawy Symeon: «Twoją duszę miecz przeniknie» (Łk 2, 35). Powyżej, w łuku, który otacza postać Bogurodzicy, jest napisane: «Mater dolorosa». Obraz jest jakby żywą ilustracją słynnej katolickiej średniowiecznej sekwencji «Stabat Mater»:

Stabat mater dolorosa  
iuxta Crucem lacrimosa,  
dum pendebat Filius.  
Cuius animam gementem,  
contristatam et dolentem  
pertransivit gladius.

Stała Matka Bolesciwa  
obok krzyża ledwo żywa,  
gdy na krzyżu wisiał Syn.  
Duszę Jej, co leż nie mieści,  
pełną smutku i boleści,  
przeszedł miecz dla naszych win.

Najpoширенішим богородичним іконописним образом є Одигітрія – ікона, на якій Богоматір зображується з дитям Ісусом на руках. Найвідомішою іконою цього типу в Польщі є ікона Матері Божої Ченстоховської, на Волині – Холмська ікона Матері Божої, яка зберігається в Музеї волинської ікони в Луцьку. Інші сюжети богородичних ікон трапляються набагато рідше. Одним із таких прикладів є ікона Матері Божої Страждальної, яка славилася чудесами в Невіркові.

Село Невірків, розташоване неподалік Великих Межирічів, є одним із найдревніших на Волині, адже перша письмова згадка про нього датована серединою XV ст. Охочих ближче ознайомитися з історією Невіркова скеровуємо до статті «Наче мене й не було ніколи. Пам'ятки Невіркова» (№ 24 (248) від 19.12.2019), а зараз поговоримо про найбільшу святиню села – чудотворну ікону Матері Божої Невірківської.

Ось що про неї розповідає легенда, записана Тадеушем-Єжи Стецьким у виданій 1888 р. книжці «З бору і stepu»: «Незадовго якось до пам'ятної в історії Берестецької битви, яка відбулася в 1651 р. за панування Яна Казимира, юний ще тоді Ієронім Любомирський [...] намовив одного шляхтича, Павловського, [...] і з ним вночі, викравшись із замку (Губківського, – авт.), кіно удвох пробиралися до оbozu. Вже вони були за пару миль від Берестечка, коли в лісі наскочили на чисельний татарський загін. Порятунок здавався неможливим, тож, ледь встигнувши зіскочити з коней, вони вдерлися на верхівку розкидистого дуба, в листі його намагаючись найти сховок. Татари, зауваживши цю хитрість, випустили цілий ліс стріл на бідних вояків, але ті через густе листя досягнути їх не могли. Тоді розлютовані татари [...] вирішили дуба підпалити. [...] Старий той вояк Павловський шепнув тоді на вухо Любомирського: «Віддайся, ваша княжа мость, в опіку чудотворній Матері Божій Невірківській». [...] Заледве він встиг це вимовити, як по лісі розлігся тупіт коней і великий гурт польського лицарства показався в даліні, і побачивши це, татари з криком кинулися навтіч. [...] Молодий Любомирський, так чудесно врятований, тоді гукнув: «Мати Пресвята Невірківська, обіцяю Тобі віковичний фундуш на труби, які вранці і ввечері біля Твого образу хвалу Твою проголошувати мають». Повернувшись із переможного походу, він одразу й виконав цей вotum».

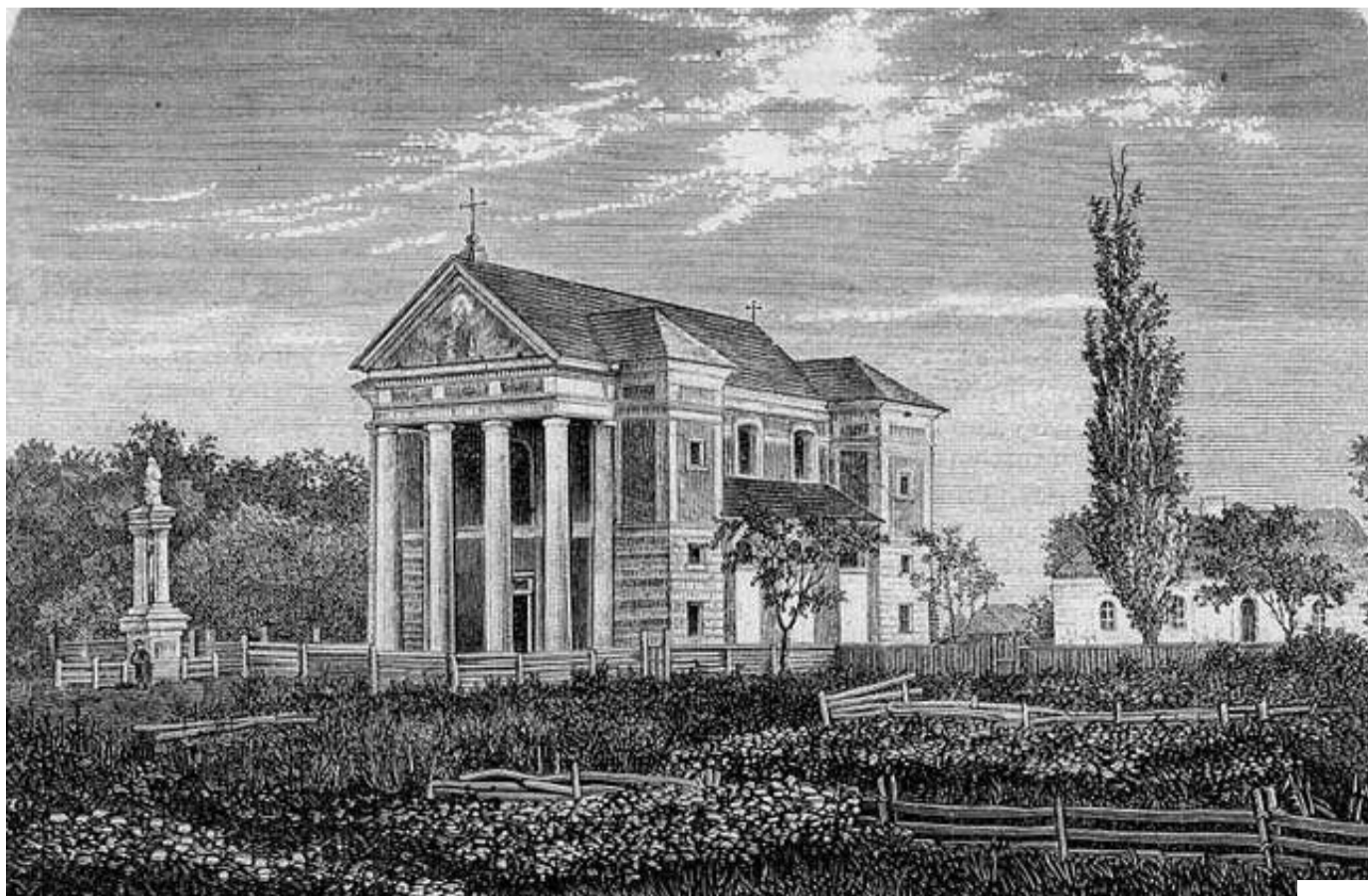
Цікава історія, чи не так? Проте це лише легенда. Насправді на той час у Невіркові не було ні костелу, ні ікони. Але, як засвідчив той самий Стецький, ще в другій половині XIX ст. образ Матері Божої Невірківської відкривали зранку під звуки труб.

У дійсності ікона Матері Божої з'явилася в Невіркові наприкінці XVII ст., коли власниками села стали Рокшицькі. Вони звели тут дерев'яний костел і домініканський монастир. «Фундуєчи костел, помістили в ньому старовинну ікону Матері Божої Страждальної, яка в їхньому роді зберігалася, який потім у далекій околиці чудесами став славитися» (Стецький, там же). У 1807 р., коли нові власники, Ян Стецький і Барбара Олізарова, спорудили кам'яний костел Пресвятої Трійці, образ перенесли до нього.

На іконі Богородиця зображена сама, без Ісуса. Тло ікони темне, хоча, не виключено, що воно потемніло від віку. Обличчя Богородиці теж тьмяне, по ньому стікають рясні сльози, руки складені в жесті молитви. У її серце встромлений великий меч. За словами старця Симеона, «Тобі самій меч проше душу» (Лк 2, 35). Нагорі, в арці, яка обрамляє постать Богородиці, написано: «Mater dolorosa». Ікона ніби ілюструє відому католицьку середньовічну сеkvенцію «Stabat Mater»:

Stabat mater dolorosa  
iuxta Crucem lacrimosa,  
dum pendebat Filius.  
Cuius animam gementem,  
contristatam et dolentem  
pertransivit gladius.

Мати зболена стояла,  
Хрест сльозами омивала,  
На якому Син висів.  
Душу, повну співчужання  
І безмірного страждання,  
Меч нещадний їй пробив.



Ко́ściół parafialny w Niewirkowie.



1

2

W tradycji katolickiej przed takim obrazem odmawia się koronkę o siedmiu boleściach Najświętszej Maryi Panny, które nawiązują do epizodów z Ewangelii. Warto je tutaj przypomnieć. Pierwsza boleść to prorocтво Symeona, druga – ucieczka do Egiptu, trzecia – poszukiwanie Jezusa pozostałego w świątyni, czwarta – spotkanie Matki z Synem dźwigającym krzyż, piąta – śmierć Jezusa na krzyżu, szósta to złożenie w ramionach Matki ciała jej zmarłego Syna i siódma – złożenie ciała Jezusa w grobie. Te siedem cierpień symbolizuje miecz przebijający serce Maryi. W ikonografii prawosławnej Matka Boża Bolesna jest często przedstawiana z siedmioma mieczami. Taki typ ikony nazywa się «Siedmiostrzelną», jest jeszcze jedna odmiana tego typu – «Łagodząca Złe Serca».

Jak już wspomniano, po pojawieniu się ikony w Niewirkowie od razu zaczęły się dziać cuda. Przyciągały one do wsi wszystkich, którzy szukali opieki Matki Bożej. Zaczęły się więc dość liczne pielgrzymki. Najwięcej pielgrzymów przybywało do Niewirkowa na uroczystość Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny – w piątek przed Niedzielą Palmową, a także w dzień wspomnienia św. Dominika (4 sierpnia) oraz na święto Matki Bożej Różańcowej (7 października).

Ojciec Alojzy Fridrich, jezuita, w swojej książce «Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce», t. 4., pisał: «W dokumentach nie zamieszczono żadnej wzmianki o cudach w Niewirkowie doznanych; świadczą o nich wota rozwieszane na ołtarzu i srebrna, bogato kamieniami sadzona korona, zdobiąca obraz Maryi». Matka Boska Niewirkowska litościwie wysłuchi-

wała prób wszystkich potrzebujących, zapewniając im wstawiennictwo i pomoc.

W 1943 r. niewirkowski kościół stał się punktem miejscowej polskiej samoobrony. Parafia i wierni przetrwali krwawe wydarzenia Rzezi Wołyńskiej, wielu uważa to za kolejny cud Matki Bożej Niewirkowskiej. Po zakończeniu II wojny światowej wysiedleni mieszkańcy wioski zabrali ze sobą obraz do swojej nowej małej ojczyzny – na Dolny Śląsk, do wsi Świątniki pod Wrocławiem.

Dziś do Matki Boskiej Niewirkowskiej do Świątnik przybywają potomkowie wysiedlonych Wołyńiaków z Polski i całego świata, aby pomodlić się przed obrazem, przed którym modlili się ich przodkowie, i wziąć udział w Międzynarodowych Spotkaniach Miłośników Ziemi Wołyńskiej i Kresów Wschodnich. W tym roku te spotkania odbędą się po raz dziesiąty, jeśli epidemia nie pokrzyżuje planów. Mają one tradycyjnie miejsce w połowie września, ponieważ 15 dnia tm. Kościół katolicki ustanowił dniem wspomnienia Najświętszej Maryi Panny Bolesnej.

W 2014 r. Polacy z Wołynia wykonali kopię ikony Matki Bożej Bolesnej i zaprezentowali ją katolikom na Ukrainie. Teraz kopia obrazu znajduje się w kościele św. Antoniego w Korcu. Natomiast kościół w Niewirkowie jest opuszczony i stopniowo popada w ruinę.

Tekst i zdjęcia: Anatol OLICH

1. Kościół w Niewirkowie. Źródło: Tygodnik Ilustrowany, 1871 r. 2. Kopia obrazu Matki Bożej Bolesnej z Niewirkowa, zaprezentowana w kościele św. Antoniego w Korcu przez potomków Wołyńiaków wysiedlonych do Polski. 3-4. Tak wygląda dzisiaj kościół w Niewirkowie.

U katolickiej tradycji przed taką ikoną mówiąca modlitwa pro siem strazdanь Пресвятої Диви Марії, пов'язаних із євангельськими подіями. Здається, не зайвим буде їх нагадати. Перше страждання – пророцтво Симеона, друге – втеча до Єгипту, третє – пошуки Ісуса, коли той залишився у храмі, четверте – зустріч матері із сином, коли той ніс хреста, п'яте – смерть Ісуса на хресті, шосте – в обійми матері кладуть тіло її померлого сина, сьоме – покладення тіла Ісуса до гробу. Ці сім страждань символізують меч, який пробиває серце Марії. У православної іконографії Страждальну Богородицю часто зображають із сімома мечами. Такий тип ікони називають Семистрільною, є ще один її різновид – Пом'якшення жорстоких сердець.

Як уже згадувалося, одразу після появи в Невіркові ікони біля неї почали відбуватися чудеса. Вони притягували до села всіх, хто шукав опіки Матері Божої. Пішли сюди й масові прощі. Найбільше паломників прибувало до Невіркова на урочистість Семи страждань Пресвятої Диви в п'ятницю перед Вербною неділею, а також у день Святого Домініка (4 серпня) та на свято Матері Божої Розарія (7 жовтня).

Отець Алоїз Фрідріх SI у своїй книзі «Історії чудотворних ікон Пресвятої Диви Марії в Польщі» (т. 4) писав: «Місцеві документи не зберегли жодної згадки про чудеса, зазначені в Невіркові; свідчать про них воти, розвішані на вітарі, і срібна, багато оздоблена каменями корона, яка вінчає ікону Марії». Невірківська Богородиця вислуховувала прохання всіх страждених, давала їм захист і допомогу.

У 1943 р. невірківський костел став осередком місцевої польської самообronи. Парафія і віряни вціліли в кривавих подіях Волинської різни, багато хто вважає це ще одним чудом Матері Божої Невірківської. Після завершення Другої світової війни переселені жителі села забрали ікону із собою на свою нову малу батьківщину – у Нижню Сілезію, в село Сьвонтнікі біля Вроцлава.

Тепер до Матері Божої Невірківської прибувають потомки переселених волинян із Польщі та всього світу, щоби помолитися перед іконою, перед якою молилися їхні предки, і взяти участь у Міжнародних зустрічах любителів Волинської землі і Східних кресів. Цього року зустрічі проходять, якщо плани не відкоригує епідемія, уже вдесяте. Відбуваються вони в середині вересня, адже 15 вересня Католицька Церква встановила днем спомину Пресвятої Диви Марії Страждальної.

У 2014 р. польські волиняни виготовили копію ікони Матері Божої Страждальної і подарували її українським католикам, зараз вона перебуває у костелі Святого Антонія в Корці. Костел у Невіркові закинтий і поступово руйнується.

Анатолій ОЛИХ

1. Костел в Невіркові. Джерело: Tygodnik Ilustrowany, 1871. 2. Копія ікони Матері Божої Страждальної з Невіркова, подарована потомками переселених з Волині поляків, у костелі Святого Антонія в Корці. 3-4. Так виглядає костел у Невіркові в нашi дні.



3



4

## О культурзе фізycznej на Wołyniu

# Про фізичну культуру на Волині

Накладом видавництва «Наука і Інновації» в Познані ука-  
зала się монографія naukowa «Kultura fizyczna i turystyka w wo-  
jewództwie wołyńskim w latach 1921–1939».

Кsiążkę napisali Eligiusz Małolepszy oraz Tere-  
sa Drozdek-Małolepsza.

Автори поділили тему культури фізycznej, до-  
тychczas pomijany przez historyków. Efektem ich  
badań jest wartościowa i nowatorska monografia  
oparta na szerokiej i niewykorzystanej dotych-  
czas bazie źródłowej. W publikacji odnajdujemy  
mnóstwo nieznanых wcześniej faktów. W efek-  
cie otrzymujemy w miarę kompletny, interesują-  
cy obraz życia sportowego i turystycznego w wo-  
jewództwie wołyńskim w latach 1921–1939.

Czytając dowiemy się m.in., jakie miejsce zaj-  
mowały wychowanie fizyczne i sport w działal-  
ności takich organizacji, jak: Towarzystwo Gim-  
nastyczne «Sokół», Wołyński Związek Młodzieży  
Wiejskiej, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa  
Polskiego, Automobilklub Wołyński czy Aeroklub  
Wołyński.

Автори пишуть також про клуби і towarzy-  
ствах sportowych oraz o rozwoju różnych dys-  
cyplin, w tym o piłce nożnej na Wołyniu, której  
na łamach MW cykl artykułów poświęcił Serhij  
Hrudniak.

Eligiusz Małolepszy oraz Teresa Drozdek-Ma-  
łolepsza opowiadają o Marszu na Polską Górę  
pod Kostiuchnówką jako przykładzie zawodów  
wojskowo-sportowych na Wołyniu. Osobny roz-  
dział poświęcili turystyce w województwie wo-  
łyńskim w okresie międzywojennym oraz działal-  
ności na polu rekreacji fizycznej.

Ze spistem treści publikacji «Kultura fizyczna  
i turystyka w województwie wołyńskim w latach  
1921–1939» można zapoznać się na stronie in-  
ternetowej wydawnictwa «Наука і Інновації»:  
www.wni.com.pl

Наукова монографія «Фізична культура і туризм у Волин-  
ському воєводстві в 1921–1939 рр.» вийшла друком у по-  
знанському видавництві «Наука та інновації».

Авторами монографії є Елігій Малолепший  
та Тереза Дроздек-Малолепша. Вони взяли-  
ся за тему, яку раніше оминали історики фізичної  
культури. Результат їхнього дослідження – мо-  
нографія, яка базується на широкій та раніше  
невикористаній джерельній базі. У цій публі-  
кації можна знайти багато невідомих фактів  
та комплексне вивчення спортивного та ту-  
ристичного життя у Волинському воєводстві  
в 1921–1939 рр.

Ознайомившись із публікацією, читач до-  
відається про те, яке місце фізичне виховання  
і спорт займали в діяльності таких організа-  
цій, як гімнастичне товариство «Сокіл», Во-  
линський автомобільний клуб чи Волинський  
аероклуб.

Автори пишуть про спортивні клуби й това-  
риства, а також про розвиток спортивних дис-

циплін, зокрема про футбол на Волині, якому  
на сторінках «Волинського монітора» присвя-  
тив цикл статей Сергій Грудняк.

Елігій Малолепший та Тереза Дроздек-Ма-  
лолепша розповідають про марш на Польську  
гору під Костюхнівкою як приклад військово-  
спортивних змагань на Волині. Окремий роз-  
діл вони присвятили туризму у Волинському  
воєводстві в міжвоєнний період та діяльності  
у сфері фізичної рекреації.

Зі змістом публікації «Фізична культура  
і туризм у Волинському воєводстві в 1921–  
1939 рр.» можна ознайомитися на сайті ви-  
давництва «Наука та інновації»: www.wni.  
com.pl

BM

# Losy nauczycieli z Koprachówki: Jerzy Kmity

## Долі вчителів із Копачівки: Георгій Кміта

Коротку історію роботи наuczycielskiej w Koprachówce miał Jerzy Kmity – były urzędnik kolejowy, który na początku drugiej wojny światowej został ewakuowany na Wołyń. Podjął pracę nauczycielską pod wpływem okoliczności, w trudnych latach wojennych.

Pracował w różnych szkołach Ziemi Rożyszczeńskiej za pierwszych sowietów i w latach okupacji niemieckiej. I chociaż mieszkał w Koprachówce, to pracę nauczyciela rozpoczął tu dopiero w 1944 r.

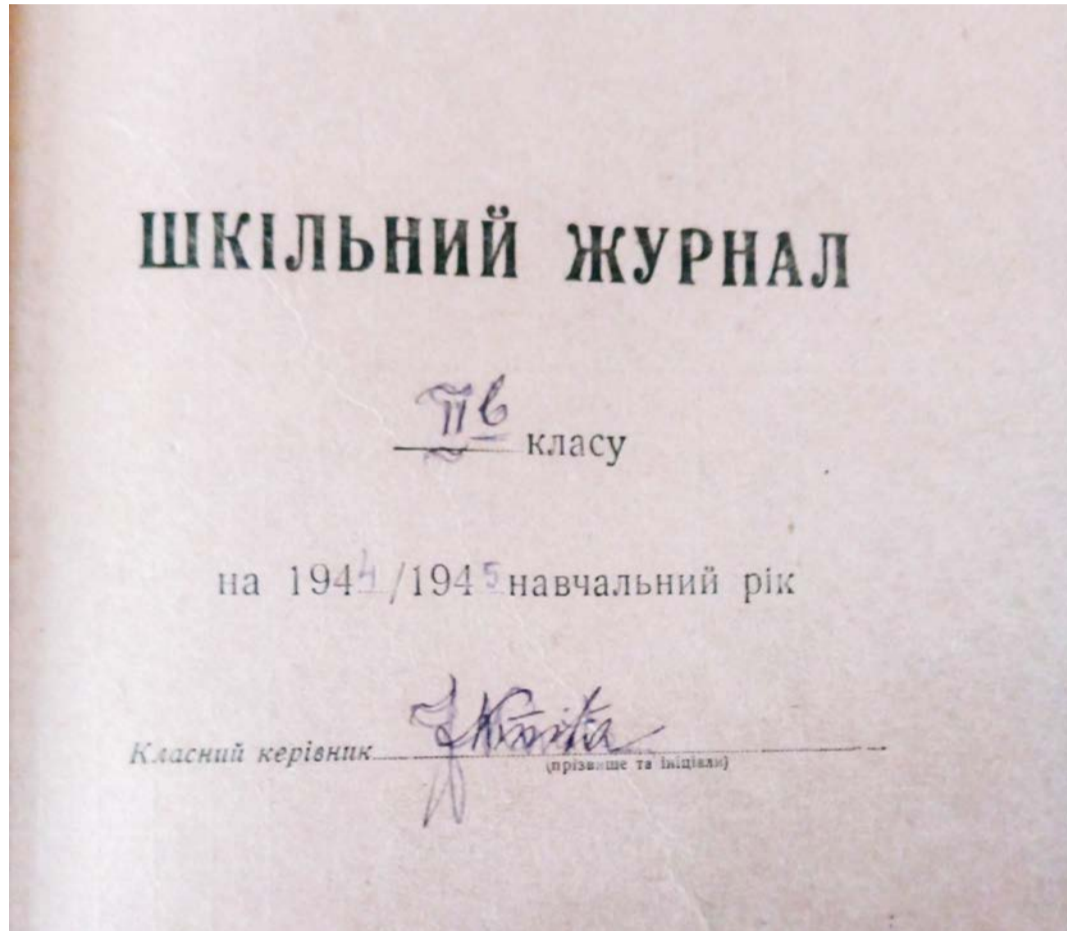
Jerzy Kmity, syn Klemensa, urodził się 27 listopada 1897 r. w rosyjskim Władywostoku. Był z narodowości Polakiem, synem urzędnika kolejowego. Nie mamy żadnych informacji na temat rodziny. Wiadomo tylko, że miał brata i siostrę, którzy w 1940 r. mieszkali Radomiu.

Naukę rozpoczął w Szkole Handlowej w Harbinie (obecnie miasto w północno-wschodnich Chinach), gdzie jego ojciec pracował jako urzędnik Dyrekcji Kolei Wschodniochińskiej. W 1910 r. Klemens Kmity podał się do dymisji w związku z chorobą. Następnie rodzina przeniosła się do Kijowa, gdzie w 1914 r. zmarł ojciec, a w 1919 r. również matka. W tymże roku Jerzy Kmity ukończył Kijowskie gimnazjum nr 6. Przez dwa miesiące uczył dzieci, które zamierzały uczęszczać do gimnazjum, zarabiając w ten sposób na własne utrzymanie. Następnie, gdy odłożył trochę pieniędzy, udał się do Warszawy, gdzie mieszkał jego wujek. Jako szeregowy służył w Wojsku Polskim w latach 1920–1921. W latach 1921–1922 pracował w zakładzie ubezpieczeń przeciwpożarowych «Plast», zaś w 1922–1928 – na poczcie. W 1928 r. dostał się na kurs kolejarzy, po jego ukończeniu zatrudnił się jako kasjer na stacji towarowej w Grodzisku (obecnie Grodzisk Mazowiecki). Od 1931 do 1939 r. pracował w Dyrekcji Kolei w Radomiu, jednocześnie prowadząc wykłady na różnych kursach kolejowych, których słuchacze uczyli się regulaminu kolejowego, geografii i historii kolei. Od 5 lipca przeniósł się do prywatnej kolei w Bydgoszczy, gdzie pracował do czasu ewakuacji Dyrekcji do Rożyszcza na Wołyniu, przeprowadzonej w związku z wybuchem drugiej wojny światowej.

Jesienią 1939 r. rodzina Kmitów została ewakuowana do Koprachówki, gdzie zakwaterowała się w domu miejscowego mieszkańca o nazwisku Wilczewski. 23 grudnia 1939 r. Jerzy Kmity złożył podanie o przyjęcie go do pracy na stanowisku nauczyciela. Nadmieniał, że nie udało mu się zatrudnić w zawodzie kolejarza. Ponieważ dostał mieszkanie w Koprachówce, prosił o zatrudnienie go jako nauczyciela w miejscowej szkole albo w placówkach oświatowych położonych w okolicznych wsiach. W podaniu podkreślił, że dobrze włada językiem rosyjskim i ukraińskim.

Już 29 grudnia Wydział Oświaty Narodowej w Łucku pozytywnie rozpatrzył podanie Jerzego Kmity, mianując go od 1 stycznia 1940 r. na stanowisko nauczyciela klas 1–4 we wsi Iwańcycze Stare (obecnie wieś Iwańcycze w rejonie rożyszczeńskim). Prawdę mówiąc, to miejsce pracy niezbyt go satysfakcjonowało, więc już 6 stycznia Jerzy złożył podanie z prośbą o przeniesienie go bliżej miasta. Podał, że jego żona, z którą mieszka w Koprachówce, zajmuje się w domu szyciem odzieży damskiej i wypożycza od właściciela domu maszynę do szycia. Poza tym, ona często choruje, ma bóle głowy i wymaga ciągłego dostępu do apteki i lekarza. Jerzy wspominał też o swoich czterech córkach. Najmłodsza Halina uczyła się w czwartej klasie, Zina – w piątej, starsze córki: Zofia i Juliana – w gimnazjum (nie wiadomo dokładnie w którym). Pragnienie zapewnienia córkom możliwości kontynuowania nauki w starszych klasach stało się dodatkowym powodem prośby Jerzego Kmity do wydziału oświaty narodowej o przeniesienie go do pracy bliżej miasta. Po rozpatrzeniu sprawy, został skierowany do sąsiedniej wobec Iwańcycze wsi Ozierce w gminie Kniahininek (obecnie miejscowość ta nie istnieje).

Mieszkanca Koprachówki Larysa Trofymowycz podzieliła się wspomnieniami o rodzinie kolejarza, zamieszkałej w budynku dawnej stacji pocztowej. Wspominała, że kolejarz z żoną uruchomił w nim placówkę oświatową dla miejscowych dzieci, które uczono czytać i śpiewać w języku ukraińskim i rosyjskim, a zajęcia odbywały się również latem.



Nazwiska kolejarza Larysa Trofymowycz sobie nie przypomina, jednak można przypuszczać, że chodzi właśnie o rodzinę Jerzego Kmity.

Wraz z rozpoczęciem okupacji niemieckiej w 1941 r. Jerzy Kmity z rodziną mieszkał we wsi Rudka Kozinińska, położonej w rejonie rożyszczeńskim, gdzie też pracował jako nauczyciel. Następnie, od kwietnia do września 1942 r., był kierownikiem placówki oświatowej w kolonii Marjanówka Berezoluńska (obecnie miejscowość ta nie istnieje).

Nauczycielem Niepełnej Średniej Polskiej Szkoły, jak nazywała się wówczas placówka oświatowa w Koprachówce, Jerzy Kmity został dopiero pod koniec roku szkolnego 1943/1944, po powrocie na Wołyń władzy radzieckiej. Razem z nim wiosną 1944 r. w szkole pracowali: Józefa Kwaśniewska, która także pełniła obowiązki kierownika szkoły, Jadwiga Michałowska, Stanisław Tuński, a następnie również Alicja Tuńska.

W czasach powojennych władze radzieckie aktywnie wykorzystywały nauczycieli w celach propagandowych. Nie ominęło to również Jerzego Kmity, który w 1944 r., tuż po wznowieniu działalności rady wiejskiej w Koprachówce, został członkiem dwóch komisji: ds. obrony i kultury funkcjonujących przy Komitecie wykonawczym, był też redaktorem odpowiedzialnym za wiejską gazetkę ścienną.

Jerzy Kmity wraz z innymi nauczycielami został przesiedlony w 1945 r. do byłego niemieckiego miasteczka Grünhagen, które wkrótce przybrało nazwę Zielonka Pasłęcka, położonego w województwie warmińsko-mazurskim na terytorium Polski. Dalsze losy Jerzego i członków jego rodziny nie są nam znane. Osoba o nazwisku Kmity wspomniana jest na stronie internetowej serwisu «Głos Pasłęka» jako pierwszy polski zawiadowca stacji kolejowej Zielonka Pasłęcka. Można przypuszczać, że chodzi właśnie o byłego nauczyciela z Koprachówki, który być może wrócił do zawodu kolejarza.

Serhij JANISZEWSKI,  
Koprachówka

Na zdjęciu: Strona tytułowa dziennika lekcyjnego z roku szkolnego 1944/1945 z podpisem Jerzego Kmity. Ze zbiorów muzeum szkolnego wsi Koprachówka.

Kоротку історію вчителювання в Копачівці мав Георгій Кміта – колишній залізничний чиновник, який на початку Другої світової війни евакуювався на Волинь. Учителювати почав під впливом обставин у важкі воєнні роки.

добре володіє російською та українською мовами.

Уже 29 грудня Луцький відділ народної освіти задовольнив прохання Георгія Кміти і з 1 січня 1940 р. призначив учителем 1–4 класів у селі Іванчиці Старі (сьогодні Іванчиці Рожищенського району). Це місце роботи, що правда, його не задовольнило і вже 6 січня Георгій написав листа з проханням перевести його ближче до міста. Він вказав, що його дружина, з якою він мешкає у Копачівці, займається пошиттям жіночого одягу вдома та винаймає швейну машинку у власника будинку. Крім того, вона постійно хворіє, має головні болі, через що потребує постійного доступу до аптеки та лікаря. Георгій згадав теж про своїх чотирьох дочок. Найменша Галина навчалася в четвертому класі, Зіна – в п'ятому, старші дочки Софія та Юліана – в гімназії (якій саме – невідомо). Бажання надати донькам можливість продовжити навчання у старших класах стало додатковою причиною того, що Георгій Кміта попросив відділ народної освіти перевести його вчителювати ближче до міста. Після розгляду прохання його перевели в сусіднє з Іванчицями село Озерці Княгининівської гміни (сьогодні цього населеного пункту не існує).

Мешканка Копачівки Лариса Олександрівна Трофимович поділилася спогадами про сім'ю залізничника, яка проживала в будівлі колишньої поштової станції. Вона пригадувала, що залізничник із дружиною організував там навчальний заклад для місцевих дітей, яких вчили читати та співати. Вчилися українською та російською мовами, заняття відбувалися також влітку. Прізвище залізничника Лариса Олександрівна не пригадує, але можемо припустити, що йдеться саме про сім'ю Георгія Кміти.

Із початком німецької окупації, у 1941 р., Георгій Кміта із сім'єю проживав у селі Рудка Козинська Рожищенського району, де теж учителював. Згодом, у квітні-вересні 1942 р., працював керівником навчального закладу в колонії Мар'янівка Бerezолупська (сьогодні цього населеного пункту не існує).

Учителем Неповносередньої польської школи, як тоді називався навчальний заклад у Копачівці, Георгій Кміта став лише наприкінці 1943–1944 навчального року, після повернення на Волинь радянської влади. Разом із ним весною 1944 р. у школі вчителювали Юзефа Квасневська, яка теж виконувала обов'язки керівника школи, Ядвіга Михайловська, Станіслав Тунський, а згодом і Аліція Тунська.

У повоєнний час радянська влада активно використовувала вчителів у своїй пропаганді. Не минуло це і Георгія Кміта, який у 1944 р., одразу після відновлення діяльності Копачівської сільської ради, став членом оборонної та культурної комісії при виконкомі, а також відповідальним редактором сільської стінгазети.

Разом з іншими вчителями у 1945 р. Георгій Кміта переселився до колишнього німецького містечка Грінхagen, який згодом став Зелонкою-Пасленцькою у Вармінсько-Мазурському воєводстві на території Польщі. Подальші долі Георгія та членів його сім'ї нам невідомі. Чоловік із прізвищем Кміта на ресурсі «Głos Pasłęka» згадується як перший польський керівник залізничної станції Зелонки-Пасленцької. Можемо припустити, що йдеться саме про колишнього вчителя з Копачівки, який, можливо, повернувся до діяльності залізничника.

Сергій ЯНИШЕВСЬКИЙ,  
Копачівка

На фото: Титульна сторінка шкільного журналу за 1944–1945 н. р. із підписом Георгія Кміти. Зберігається в шкільному музеї Копачівки.

Восени 1939 р. сім'я Кмітів евакуювалася до Копачівки, де оселилася в будинку місцевого жителя на прізвище Вільчевський. 23 грудня 1939 р. Георгій Кміта написав прохання працевлаштувати його на посаду вчителя. Він зазначив, що йому не вдавалося отримати роботу за спеціальністю залізничника. Оскільки одержав квартиру в Копачівці, просив надати йому вчительську посаду в місцевій школі або навчальних закладах навколишніх сіл. У проханні він зазначив, що

# Rozmowy o wszystkim i o niczym

## Розмови про все і ні про що

Pan Lew Kraluk, o którym już kiedyś wspominałam, to mieszkaniec Kowla. Jest przystojnym, wysokim i młodym mężczyzną. Jakiś czas temu skończył 70 lat. Młodzieńczego spojrzenia niebieskich oczu mógłby mu pozazdrościć niejeden dwudziesto- i trzydziestolatek.

Pan Lew z zawodu jest lekarzem, a do siebie i otaczającego świata ma wyjątkowy dystans, którego nabywa się wraz z wiekiem i rosnącym багаżem doświadczeń zdobywanych przez całe życie.

Należy również do wiernych fanów «Monitora Wołyńskiego», który zawsze czyta od deski do deski. Lubię go słuchać i uwielbiam z nim gawędzić. Nawet jak oboje pleciami trzy po trzy. W swoich refleksyjnych opowieściach przypomina mi Colasa Breugnona, filozofa i gawędziarza, bohatera wspaniałej powieści Romaina Rollanda, jednej z najbardziej pogodnych i optymistycznych w światowej literaturze.

Gdybym wąż sumiasty posiadała, to zapewne uśmiechałabym się pod nim dyskretnie, jak dobre wychowanie nakazuje, przy każdym spotkaniu z moim znajomym. Ponieważ takowego węża, na szczęście, nie mam, pozostaje mi tylko uśmiech od ucha do ucha. Trudno bowiem w wesołość nie popadać, gdy rozmówca z przyzwyczajeniem oka mówi: «Pani Gabrielo, kiedy człowiek jedną ręką trzyma już osiemdziesiątkę, to urlop ciągnie mu się przez cały rok i ten wolny czas musi sobie jakoś zagospodarować, bo inaczej mógłby kota dostać. Ja swój dzień zaczynam o 6.00 rano, kubek chłodnej wody na czczo, a potem na stadion. 8 kilometrów marszu i powrót do domu na śniadanie, niewielkie. Bułka z masłem lub szynką, może być z boczkiem. Sałata z pomidorów albo ogórków, kawa. Po dwunastej obiad. Bardzo lubię grochówkę, barszcz szczawiowy, potrawy z dyni. Na drugie – mięsko z jakąś kaszą, bo kartofli nie znoszę. Czasem bigos, gołąbki i kompot. Kolać o 18.00. Późne jedzenie niedobre. Na koniec dnia oglądanie telewizji i czytanie. Książki po prostu pochłaniam. Do tego łykanie pigułek». I mówi mi pan Lew: «Chcesz żyć – trzeba łykać».

Takie rozmowy z dobrym znajomym o wszystkim i o niczym. Tego typu pogawędki, proste a życia dotyczące, prawdopodobnie dla wielu są

tylko stratą czasu, nie przynoszą wymiernych, namacalnych korzyści. Bo cóż komu po wiedzy na temat zwyczajów żywieniowych innego, w końcu obcego, człowieka.

Dla mnie jednak są niezwykle ważnym fundamentem, na którym budujemy kontakty z innymi ludźmi. Także dzięki takiej, dla świata kompletnie obojętnej, wymianie informacji tkamy misterną konstrukcję wzajemnych relacji, sympatii a nawet przyjaźni. Zatem dialogi o grochówce i barszczu szczawiowym mogą być równie ważne, a może nawet ważniejsze, niż dyskurs na temat zderzających się galaktyk.

**Bagaż doświadczeń** posiada człowiek, który wiele w życiu zobaczył, przeżył, przemyślał.

**Czytać od deski do deski**, czyli od pierwszej do ostatniej strony, w całości, z dużym zaangażowaniem i ciekawością.

**Pleść trzy po trzy** – to mówić bez większego sensu, zwykle o rzeczach błahych.

Wąż sumiasty, zatem bardzo okazały, długi, bujny, dowód mądrości i doświadczenia życiowego.

**Uśmiechać się pod wężem**, czyli dyskretnie, tak żeby nikt nie zauważył.

**Uśmiechać się od ucha do ucha** – pokazywać pełen, niczym nieskrępowany uśmiech, wielką radość.

**Z przyzwyczajeniem oka**, czyli niepoważnie, z dystansem do czegoś lub kogoś.

**Dostać kota** – bardzo mocno się zdenerwować, prawie zwariować z emocji.

**Pochłaniać książki** – bardzo dużo czytać.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

Lew Kraluk, pro якого я вже колись згадувала, живе в Ковелі. Приємний високий молодий чоловік. Не так давно відсвяткував 70-річчя. Молодечому погляду його блакитних очей міг би позаздрити не один двадцяти- чи тридцятилітній.

Пан Лев – за професією лікар. До себе та навколишнього світу ставиться з певною відстороненістю, якої людина набуває разом із віком та накопиченим багажем досвіду, який важчає з кожним роком.

Він належить до вірних фанів «Волинського монітора», який завжди читає від дошки до дошки. Люблю його слухати й обожнюю з ним теревенити. Навіть, якщо обоє плетемо три по три. Своїми рефлексійними розповідями він нагадає мені Кола Брюньона, філософа і базіку, героя чудового роману Ромена Роллана, одного з найбільш світлих та оптимістичних у світовій літературі.

Якби я мала буйний вус, то, мабуть, як того вимагає добре виховання, усміхалася би під ним нищечком при кожній зустрічі з моїм знайомим. Але оскільки я такого вуса, на щастя, не маю, мені залишається тільки усміхатися від вуха до вуха. Адаже важко втриматися від радості, коли співрозмовник із примруженням ока говорить: «Габріелю, коли людина однією рукою тримає вже вісімдесятку, то відпустка в неї тягнеться увесь рік, і цим вільним часом вона має якось розпоряджатися, бо інакше можна kota дістати. Я свій день починаю о 6-й ранку, склянка холодної води натщесерце, а потім на стадіон. 8 км маршу і на скромний сніданок. Булка з маслом або шинкою, можна з беконом. Салат із помідорів або огірків, кавка. Після дванадцятої – обід. Дуже люблю гороховий суп, зелений борщ, страви з гарбуза. На друге – м'ясо з якоюсь кашею, бо картоплі не люблю. Часом капуста, голубці й компот. Вечеря о 18-й. Пізня їжа недобра. У кінці дня дивлюся телевизор і читаю. Книжки просто поглинаю. До всього цього – прийом таблеток». На завершення пан Лев додає: «Хочеш жити – мусиш приймати».

Ось такі розмови з добрим знайомим – про все і ні про що. Такого типу балачки, прості

й життєві, – правдоподібно для багатьох тільки трата часу, вони не приносять очевидної, відчутної користі. Бо що з того, що ти дізнався про харчовальні звички іншої, врешті-решт чужої, людини.

Проте для мене вони є надзвичайно важливим фундаментом, на якому ми будуємо зв'язки з іншими людьми. Також завдяки такому, абсолютно байдужому для світу, обміну інформацією ми споруджуємо конструкцію взаємовідносин, симпатій і навіть приязні. Тому діалоги про гороховий суп і зелений борщ можуть бути навіть важливішими за дискурс про зіткнення галактик.

Багаж досвіду (**bagaż doświadczeń**) має людина, яка багато в житті побачила й пережила.

Читати від дошки до дошки (**czytać od deski do deski**), тобто від першої до останньої сторінки, повністю, з великою зацікавленістю.

Плести три по три (**pleść trzy po trzy**) – розмовляти просто так, зазвичай про всякі дурнички.

Буйний вус (**wąs sumiasty**) – дуже пишний, довгий, доказ мудрості й життєвого досвіду.

Усміхатися під вусом (**uśmiechać się pod wąsem**), тобто тихцем, щоб ніхто не помітив.

Усміхатися від вуха до вуха (**uśmiechać się od ucha do ucha**) – щира, нічим не обмежена усмішка, прояв великої радості.

Із примруженням ока (**z przyzwyczajeniem oka**) – жартома, з не надто серйозним ставленням до сказаного або когось/чогось.

Дістати kota (**dostać kota**) – сильно знервуватися, майже з'їхати з глузду від емоцій.

Поглинути книжки (**pochłaniać książki**) – дуже багато читати.

Габріеля ВОŹНІАК-КОВАЛІК,  
вчителька, skierowana до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG

## W Łucku będzie laboratorium przekładu ukraińsko-polskiego

### У Луцьку створять лабораторію українсько-польського перекладу

Rada naukowa Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Łesi Ukrainki swoim postanowieniem założyła naukowo-edukacyjne laboratorium przekładu ukraińsko-polskiego.

Zgodnie z jego przepisami, nowa instytucja o poziomie ogólnouniwersyteckim jest powołana do wydawania nowych prac metodycznych, edukacyjnych i naukowych w dziedzinie polonistyki, dostarczania studentom studiującym język polski na różnych wydziałach narzędzi multimedialnych i lingwafonicznych, świadczenia usług dotyczących tłumaczeń ukraińsko-polskich nie tylko dla pracowników uczelni i studentów, ale także dla środowiska zewnętrznego. Laboratorium będzie również organizować konferencje i seminaria na temat polonistyki, brać udział w międzynarodowych grantach i projektach,

koordynować pisanie prac dyplomowych na podstawie utworzonej biblioteki polskojęzycznej i będzie aktywnie działać na rzecz rozwoju ukraińsko-polskiej szkoły tłumaczeniowej na Wołyniu.

W celu wdrożenia tych ambitnych planów laboratorium jest ukierunkowane na ścisłą współpracę z polonistycznymi ośrodkami w Ukrainie i poza granicami kraju. Kierownikiem laboratorium mianowano doktora nauk filologicznych, docenta katedry języków obcych i przekładu WUN im. Łesi Ukrainki Natalię Ciołyk.

Switłana SUCHARIEWA

Вчена рада Східноєвропейського університету імені Лесі Українки своєю постановою заснувала науково-навчальну лабораторію українсько-польського перекладу.

Згідно з її положеннями, нова інституція, яка має загальноуніверситетський рівень, покликана займатися виданням нових методичних, навчальних і наукових праць у галузі полоністики, забезпечувати мультимедійними та лінгфонними засобами студентів, які вивчають польську мову на різних факультетах, надавати послуги з українсько-польського перекладу не тільки працівникам і студентам університету, а й зовнішньому середовищу. Лабораторія проводитиме конференції та семінари полоністичного напрямку, братиме участь у міжнародних грантах та проектах,

на базі створеної польськомовної бібліотеки координуватиме написання студентських дипломних робіт, проводитиме активну діяльність задля створення на Волині українсько-польської перекладознавчої школи.

Із метою втілення цих амбітних планів лабораторія націлена на тісну співпрацю з полоністичними осередками в Україні та за кордоном. Завідувачем лабораторії призначено кандидата філологічних наук, доцента кафедри іноземних мов та перекладу ЧНУ імені Лесі Українки Наталію Цьолик.

Світлана СУХАРЄВА

# Tadeusz Kantor – życie, miłość, przemijanie i śmierć

## Тадеуш Кантор. Життя, любов, минуцність і смерть

Tadeusz Kantor był wybitnym reżyserem, ponieważ w swoich sztukach teatralnych wypracował własny język wyrazu wychodząc od jednostki, poddanej działaniu siły historii, która musi się w tym odnaleźć, wyrazić siebie i podkreślić swoją niepowtarzalność.

Тадеуш Кантор був видатним режисером, адже у своїх театральних виставах випрацював власну образну мову, вибудовуючи її на особистості, яка, попри вплив сил історії, має знайти себе, самовиразитися й підкреслити власну неповторність.

Całe swoje życie poświęcił twórczości i łączył w niej różne rodzaje sztuk i zajęć: happening, malarstwo, reżyserię, scenografię, aktorstwo i wykłady na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Tadeusz Kantor urodził się w 1915 r. w Wielopolu Skrzyńskim. Jego widzenie świata zostało zdeterminowane przez to, co wyniósł ze swojej małej ojczyzny, I i II wojnę światową, odejście ojca z domu, potem jego śmierć w Oświęcimiu, śmierć księdza Józefa Radoniewicza, zagładę Żydów, którzy stanowili połowę mieszkańców Wielopola. Te obrazy powracały w nim do końca życia, filtrowane przez jego plastyczną wyobraźnię. Tuż po wybuchu wojny zdał ostatni egzamin w ASP w Krakowie. W czasie wojny zajął się teatrem. Wystawił dwa przedstawienia w Teatrze Niezależnym: «Balladynę» Juliusza Słowackiego i «Powrót Odysa» Stanisława Wyspiańskiego. Już w nich szukał własnych środków wyrazu, aby opowiedzieć o świecie i człowieku.

Tadeusz Kantor nie tworzył w stylu socrealistycznym. W tym czasie zajął się sztuką abstrakcyjną. Jego malarstwo to awangarda: najpierw powstały obrazy surrealistyczne, potem w stylu art informel (sztuce bezkształtnej). Jako pierwszy w Polsce uprawiał konceptualizm i organizował happeningi.

Dopiero po śmierci Stalina udało mu się założyć teatr «Cricot 2», który nawiązywał do przedwojennego teatru plastyków «Cricot». Jego międzynarodowa kariera zaczęła się od przedstawienia Witkacego «Kurka wodna», które opowiadało o rozpadzie więzi rodzinnych, zaniku wartości kulturowych, dramacie artysty i nadchodzącej rewolucji.

Największe triumfy święcił Kantor od premiery sztuki «Umarła klasa» z roku 1975. Do dziś wzrusza i porusza publiczność. Jest również przejawem geniuszu teatralnego autora. Staruszkowie wracają do szkoły niosąc na plecach na zmianę manekiny dzieci i tornistry. Zachowują się jak uczniowie, rozrabiają i robią głupie miny. W tym czasie dzieje się okrutna historia: pojawiają się żołnierze z I wojny światowej, krzyż, Żydzi skazani na zagładę. Są żywi aktorzy grający jak manekiny, są manekiny grające żywych ludzi z przyszłości. A wszystko okraszane powracającym «Walcem François» i odwołaniami do dramatu Witkacego «Tumor Mózgowicz». Spektakl ukazuje tragizm jednostki w obliczu okrutnej historii i wyraża niemożność powrotu do dzieciństwa.

W następnym przedstawieniu – «Wielopole, Wielopole» (1984) – śmierć jest panem i władcą. Umiera ksiądz, Józef Radoniewicz, umierają rodzice Marian i Helena (właściwie już są martwi w momencie ślubu), rodzina, młodzi żołnierze, umiera młody Chrystus na krzyżu, a w tle wraca tragicznie brzmiąca pieśń «Piechota». Wszędzie krzyże i niebyt. Tak odchodzi galicyjski świat Kantora.

W spektaklu «Niech szczeną artyści» (1988) Kantor opowiada o umieraniu nawiązując do powieści Uniłowskiego «Wspólny pokój», o konfliktach artysty ze społeczeństwem odwołując się do Wita Stwosza, który został oszpecony na obu policzkach za fałszerstwo. Jest ponownie postać Radoniewicza, pojawia się także marszałek Józef Piłsudski nazwany w spektaklu jako Wiadomo Kto.

W spektaklu «Nigdy już tu nie powrócę» (1990) głos Tadeusza Kantora nagrany na taśmę rozlegał się z głośnika przypominającego komunistyczną szczerkaczkę. Na początku padały słowa: «Za chwilę wejdem do nędznej i podejrzananej knajpy. Szedłem do niej długo. Nocami. Bezsennością.

Szedłem na spotkanie, nie wiem, z kim, z ludźmi, czy z ludźmi».

Sztuka ta jest kolagem postaci i przedmiotów z poprzednich przedstawień artysty. Wszystko mieszane się we wspomnieniach Kantora: postacie, czas, wydarzenia, miejsca. Jest ona symbolicznym podsumowaniem czterdziestoletniej pracy reżysera: «Teatru informel» («W małym dworku»), «Teatru zero» («Wariat i zakonnica»), «Teatru happeningowego» («Kurka wodna»), «Teatru niemożliwego» («Nadobnie i koczodany»), aż do ostatnich sztuk, które nazwane zostały «Teatrem śmierci».

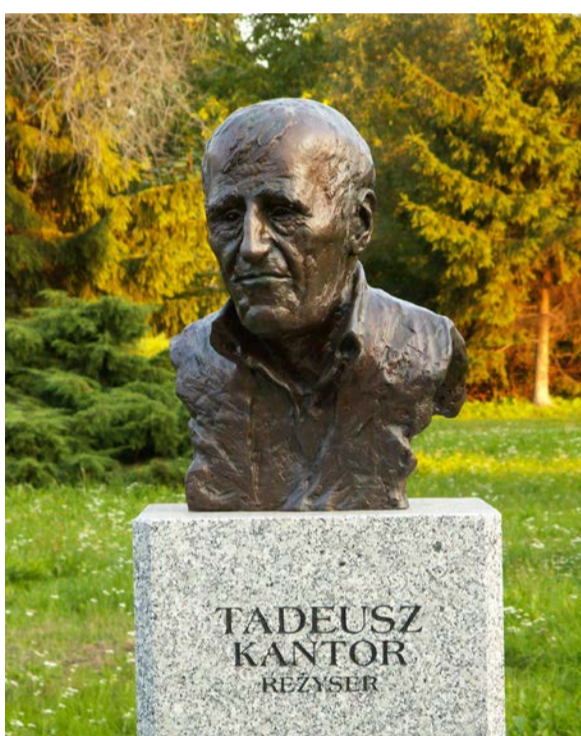
Od 1989 r. pracował nad nowym dziełem – «Dziś są moje urodziny». W tekście do spektaklu artysta napisał: «Moje życie, jego losy, identyfikowały się z moim dziełem. Dziełem sztuki. Spełniały się w moim dziele. Znajdowały w nim swoje rozwiązanie. Moim domem było i jest moje dzieło. Obraz, spektakl, teatr, scena».

Na premierze już niestety Kantora zabrakło. Umarł w grudniu 1990 r. Premiera odbyła się w styczniu 1991 w Tuluzie. W spektaklu powróciły tematy, które są w jego twórczości najistotniejsze: rodzina, przyjaciele, wojna, oprawcy i mordowani oraz świat galicyjski. Zostało po nim krzesło – najbardziej używany przez artystę rekwizyt. Na końcu przedstawienia grabarze niosą deskę jako trumnę. Urodziny połączyły się tu ze śmiercią. Życie artysty dobiegło końca.

W wywiadzie przeprowadzonym przez Ewę Gil-Kołąkowską w 1987 r. Kantor wyznał: «Życie jest wystarczającym materiałem do robienia teatru. Dostedłem do tego dość późno, ale jestem przekonany, że sztuce teatru niepotrzebna jest literatura».

Tadeusz Kantor to artysta całkowity. Świat widział przez swoje doświadczenie, dlatego w jego sztukach nie ma fikcji i zmyślonych ludzi. To, co przedstawiał na scenie, widział, przeżył, dotknął i poczuł. Jest w nich też malarskie widzenie świata w symbolach, powtarzanych słowach i strzępach zdań. Jego dzieła nie zestarzały się. Zawierają to, co najważniejsze w teatrze: przeżycie wzruszenia i oczyszczenie. Tadeusz Kantor był geniuszem teatru. Kiedy ogląda się jego i aktorów na scenie, wszystko jest dopracowane w szczegółach, w każdym geście, w każdym słowie, a aktorzy, manekiny, wszystkie rekwizyty grają razem z reżyserem. To tak, jakby dyrygent występował ze swoją orkiestrą. Bez Kantora skończyło się także życie «Cricot 2».

«Był sam własnym i z niczym nie dającym się porównać teatrem» – napisał po jego śmierci Jan Kott.



Wiesław PISARSKI, nauczyciel języka polskiego skierowany do Kowla przez ORPEG

Na zdjęciu: Popiersie Tadeusza Kantora w Kielcach. Źródło: Staszek Szybki Jest, Wikipedia.

Усе своє життя він присвятив творчості й поєднував у ній різні види мистецтв і занятя: хепенінг, живопис, режисуру, сценografiю, акторську майстерність і лекції в Академії мистецтв у Кракові.

Тадеуш Кантор народився в 1915 р. у селі Вельополь-Скшинське. Його індивідуальне бачення світу було сформоване тим, що він виніс зі своєї малої батьківщини, Першою і Другою світовими війнами, тим, що батько покинув родину, а потім загинув у Освенцимі, смертю ксьондза Юзефа Радоневича, винищенням євреїв, які становили по-

ловину жителів Вельополя. Ці картини нуртували в ньому до кінця життя, фільтруючись через мистецтво уяву. Одразу після початку війни Тадеуш склав останні іспити в краківській академії. Під час війни зайнявся театром. Поставив два спектаклі в Незалежному театрі: «Балладину» Юліуша Словацького і «Повернення Одисея» Станіслава Виспянського. Вже в них митець шукав засобів вираження, щоби розповісти про світ і людину.

Тадеуш Кантор не творив у стилі соцреалізму. В ті часи він займався абстрактним мистецтвом. Його мalarство – це авангард. Спочатку він писав сюрреалістичні картини, потім творив у стилі informel (інформалізм, безформне мистецтво). Першим у Польщі займався концептуалізмом і проводив хепенінги.

Лише після смерті Сталіна Кантору вдалося заснувати театр «Cricot 2», який творив у стилі довоєнного театру «Cricot». Його міжнародна кар'єра розпочалася з вистави Віткація «Бляха Муха», яка розповідала про розпад сімейних уз, занепад культурних цінностей, драму митця і прийдешню революцію.

Найбільшим триумфом Кантора стала прем'єра вистави «Вимерлий клас» 1975 р. Вона й донині пробуджує і зворушує публіку. Ця п'єса – прояв генія театрального автора. Люди літнього віку повертаються до школи, несучи на спинах навперемін манекени дітей і шкільні портфелі. Вони поводяться як учні, бешкетують і корчать смішні міни. В цей час триває жорстока історія: з'являються солдати Першої світової війни, хрест і приречені на смерть євреї. Є живі актори, які грають як манекени, є манекени, які грають живих людей із майбутнього. Лейтмотивом усіх цих подій є «Вальс Франсуа», вистава посилається на драму Віткація «Тумор Мозгович». Spektakl zobraжує трагічність особистості перед обличчям жорстокої історії та неможливість повернення в дитинство.

У наступній виставі «Вельополь, Вельополь» (1984 р.) володарем є смерть. Умирає ксьондз Юзеф Радоневич, помирають батьки Мар'ян і Гелена (власне кажучи, вони вже мертві на момент шлюбу), родичі, молоді солдати, вмирає молодий Христос на хресті, а на фоні лунає

трагічна пісня «Піхота».. Всюди хрести і небутия. Так помирає галицький світ Кантора.

У спектаклі «Нехай щезнуть митці» (1988 р.) Кантор оповідає про смерть, звертаючись до роману Уніловського «Спільна кімната», говорить про конфлікт митця із суспільством, посилаючись на Віта Ствоша, якому на обидві щоки поставили тавро за фальшування документів. Тут знову є постать Радоневича, з'являється також маршалок Юзеф Пілсудський, якого в спектаклі називають Відомо-Хто.

У п'єсі «Я ніколи сюди вже не повернуся» (1990 р.) голос Тадеуша Кантора, записаний на плівку, лунає із динаміка, який нагадував комуністичний рупор на стовпі. На початку звучали слова: «За мить я увіду в обідраній і підозрілий генделік. Я довго йшов до нього. Ночами. Безсонними. Ішов на зустріч – не знаю, чи з примарами, чи з людьми».

Ця вистава – це колаж фігур і предметів із попередніх п'єс митця. Все змішується у спогадах Кантора: постаті, час, події, місця. Вистава є символічним підсумком сорокалітньої праці режисера: «Teatru informel» («У невеликому особняку»), «Teatru zero» («Божевільний і черниця»), «Teatru niemożliwego» («Бляха муха»), «Teatru niemożliwego» («Красапети і мавпуни») і до останніх вистав, які були названі «Teatrom śmierci».

Із 1989 р. Тадеуш Кантор працював над новим твором – «Сьогодні мій день народження». У тексті до спектаклю автор написав: «Моє життя, повороти його долі асоціювалися з моїм твором. Твором мистецтва. Вони втілювалися в моєму творі. Знаходили в ньому своє розв'язання. Моїм домом були і є мій твір. Образ, спектакль, театр, сцена».

На жаль, на прем'єрі Кантора вже не було. Він помер у грудні 1990 р. Показ відбувся в січні 1991 р. у Тулузі. У спектакль повернулися теми, найвагоміші в його творчості: сім'я, друзі, війна, злочинці, жертви та галицький світ. Залишилося по нім крісло – реквізит, який він використовував найчастіше. В кінці вистави могильщики несли дошку як труну. День народження поєднався тут зі смертю. Життя митця добігло кінця.

В інтерв'ю з Евою Гіль-Колаковською в 1987 р. Кантор визнав: «Життя – це достатній матеріал, щоби робити театр. Я дійшов до цього досить пізно, проте впевнений, що мистецтву театру література не потрібна».

Тадеуш Кантор – абсолютний митець. Він бачив світ через призму свого досвіду, тому в його творах немає фікції та вигаданих людей. Те, що показував на сцені, він бачив, пережив, торкнувся і відчув. Є в них теж художницьке бачення світу в символах, повторюваних словах і уривках речень. Його твори не старіють. Вони містять найважливіше в театрі: сильні емоції і катарсис. Тадеуш Кантор був генієм театру. У його виставах усе продумане в деталях, в кожному жесті, в кожному слові, а актори, манекени, весь реквізит грають разом із режисером. Це ніби диригент виступає разом зі своїм оркестром. Без Кантора закінчилося також життя «Cricot 2».

«Він був власним театром, який ні з чим не можна порівняти», – написав після його смерті Ян Котт.

Веслав ПІСАРСЬКИЙ, учитель польської мови, скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: Бюст Тадеуша Кантора в Кельце. Джерело: Staszek Szybki Jest, Wikipedia.

# ПРАСА // РОБОТА



## Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Адміністратор	15 000	Адміністратор кафе по Луцьку, розробка планів на проведення банкетних заходів, фуршетів та інших урочистостей; знання щоденного і банкетного меню; повний контроль над роботою персоналу в залі кафе; контроль над обслуговуванням гостей офіціантами, тощо	Водій автотранспортних засобів	10 000	Водій на молокоцистерну ГАЗ-53; збір молока по регіонах; погрузка молока до 40 кг	Інженер з комп'ютерних систем	7 000	Технічний супровід та обслуговування програмного забезпечення, встановлення офісних програм та ОС, upgrade ПК, відновлення пошкоджених файлів та втрачених даних. Підтримка, встановлення, тестування, налаштування програмного забезпечення
Апаратник апретування	9 500	Виконує цикл прикінцевих оздоблювальних операцій, яким піддають тканини в процесі їх виробництва	Водій навантажувача	7 000	Робота на карі, навантаження технічного обладнання, відрядження по Україні, наявність посвідчення. Зарплата + надбавки	Інженер з організації експлуатації та ремонту	12 000	Інженер має мати навички по ремонту електрики, електромонтажних робіт, виконробу, зарплата від 12000,00 до 18000,00 грн.(можливий ненормований робочий день, можливі відрядження в межах України). Робота в м. Луцьк. Здійснення монтажних робіт, монтаж кабельних трас, роботи на висоті, прокладання електропроводки, монтаж зовнішніх ліній електропередач, встановлення трансформаторних підстанцій, монтаж силового електрообладнання
Бариста	7 000	Приготування кави, чаю та напоїв за різними рецептурами; обслуговування клієнтів; продаж додаткових продуктів; робота – кафе «Луцька Венеція», м. Луцьк, вул. Л. Українки, вул. Глушець (парк)	Газозварник	10 000	Зварювання деталей, апаратів, конструкцій, виконання робіт на будівельному майданчику, розряд 4-5	Інженер з охорони праці	10 000	Контролювати дотримання працівниками інструкцій та норм з охорони праці; виконання робіт відповідно до вимог охорони праці та техніки безпеки; робота в програмі 1С
Бармен	6 200	Приготування напоїв, обслуговування клієнтів	Геодезист	10 000	Виконання топографо-геодезичних, картографічних та земельно-кадастрових робіт у відповідності з вимогами нормативно-правових актів; знання спеціалізованих програм: AutoCAD, ГИС 6	Інженер з охорони праці	8 500	Робота в с. Пирка Полонка, вул. Луцька, 8 (маршрутка № 236). Знання бази законодавчих та нормативно-правових актів. Вміння належного ведення документації з питань охорони праці
Бляхар	7 000	Виконання робіт по виготовленню виробів із листового нержавіючого металу, та виготовлення каркасних металевих конструкцій (стелажі, столи і т.п.) із нержавіючої сталі та чорного металу. Наявність досвіду роботи зі зварювальним напівавтоматом буде додатковою перевагою та плюсом до зарплати. Оклад + % (до 12000,00 грн.)	Головний бухгалтер	8 000	Ведення бухгалтерського та податкового обліку, реєстрація податкових накладних, нарахування заробітної плати та відрахувань, кадровий облік, робота з Клієнт-банк	Інженер з проектно-кошторисної роботи	7 500	Складання кошторисів. Калькуляція вартості виготовлення виробів та конструкцій. Розрахунок вартості маш.-год. роботи будівельних машин і механізмів. Узгодження кошторисів та складання актів виконаних робіт КБ-2в та підготовка пакету документів під час проведення взаєморозрахунків з замовником за виконані роботи. Розробка розділу «Кошторисна документація». Знання програмного комплексу АБК-5
Бухгалтер	7 000	Ведення фінансової та податкової звітності, облік сировини та виробничої продукції, нарахування зарплатні. Досвід роботи на виробництві, знання програми 1С Бухгалтерія (8 версія)	Дизайнер-виконавець графічних робіт	8 000	Дизайнер поліграфічного виробництва, розробка графічних макетів, знання програм Coreldraw та Photoshop. Бажання навчатись на робочому місці. З/п від 6000 грн (ріст заробітної плати із зростанням вмінь працівника). Телефонувати: 0506635638, Сергій Ростиславович	Інженер з ремонту	6 000	Інженер з ремонту оргтехніки, заправка картриджів, ремонт оргтехніки, комп'ютерів, ноутбуків (зі слів роботодавця, зарплата може сягати до 10000,00 грн)
Бухгалтер	8 000	Ведення бухгалтерії транспортного підприємства, документообіг, документальний супровід міжнародних вантажних перевезень	Друкар флексографічного друкування	8 000	Розмір заробітної плати може сягати до 10000,00 грн (можливі надбавки), друк на рулонних матеріалах, обслуговування агрегата для флексодруку, обслуговування виробництва поліетиленової плівки	Інженер з технічного нагляду (будівництво)	15 000	Організація і планування робіт; приймання об'єктів, закінчених будівництвом; оформлення проектно-кошторисної та ін. технічної документації; проведення технічних розрахунків; контроль грошових коштів при виконанні будівельних робіт. Досвід роботи, знання спеціалізованих комп'ютерних програм. Офіс у ЖК «Яровиця»
Верстатник широкого профілю	6 000	Оброблення металів, нанесення покриття на метали, виготовлення роликів та іншого металевого обладнання (виробів) тощо	Електрогазозварник	9 000	Дугове і газове зварювання на мережах холодного і гарячого водопостачання і центрального опалення житлових будинків	Інженер-будівельник	12 000	Інженер з нагляду за будівництвом (прораб): здійснює технічний нагляд за виконанням будівельно-монтажних робіт, оперативно вирішує питання щодо заміни матеріалів, виробів, конструкцій; здійснює технічне приймання закінчених будівельно-монтажних робіт і об'єктів, оформляє необхідну технічну документацію для пред'явлення об'єкта приймальної комісії. Офіс у ЖК «Яровиця»
Викладач (методи навчання)	7 000	Обов'язки вчителя англійської мови. Проведення уроків згідно розкладу, ведення графіку успішності студентів, участь в організації розважальних заходів, проведення мовних клубів	Електрогазозварник	10 800	Оклад + премія, проведення усіх видів зварювальних робіт електрогазозварювальним обладнанням. Дотримання режиму підприємства та техніки безпеки			
Виконавець робіт	15 000	Забезпечує виконання виробничих завдань відповідно до графіків і проектів виконання будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних, введення об'єктів у дію у встановленні строки. Організує виконання будівельно-монтажних робіт згідно з проектною та технічною документацією, будівельними нормами та правилами, технічними умовами й іншими нормативними документами. Складає заявки на будівельні машини, транспорт, засоби механізації і т.д.	Електрогазозварник	6 000	Обслуговування, ремонт та усунення несправностей електричних приладів в авто; робота на СТО с. Рованці, вул. Промислова, 12			
Водій автотранспортних засобів	6 000	Здійснення міжнародних вантажних перевезень по Європі. З/п + премія. Наявність прав водія категорії СЕ	Електрогазозварник	6 000	Ремонт, монтаж та демонтаж ліфтового устаткування, налагодження, регулювання і випробування ліфтів			
Водій автотранспортних засобів	30 000	Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи (Німеччини, Франції). Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, полісу обов'язкового медичного страхування для виїзду до країн Європи	Електрогазозварник	6 700	Ремонтні та обслуговуючі роботи електроустаткування. Робота пов'язана зі стоками, дотримання техніки безпеки			
Водій автотранспортних засобів	6 900	Перевезення паливо-мастильних матеріалів автомобілями VOLVO (паливовози)	Електрогазозварник	7 000	Завантаження та вивантаження харчової продукції (соуси). Пунктуальність, відповідальність			
			Завідувач виробництва	15 000	Завідувач виробництвом в кафе при ТЦ, знання технологічних процесів приготування страв, складання калькуляції, робота з первинними документами бухгалтерії (накладні), організація роботи кухонного виробництва			
			Інженер	7 320	Інженер I категорії у Іваничівський районний виробничий відділ; розробляє технічні та робочі проекти і кошториси землепорядної документації із землеустрою, погоджує технічну документацію			

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;  
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68

## Tryb przyjmowania wniosków wizowych w Konsulacie RP w Łucku

### Порядок прийому візових анкет у консульстві РП у Луцьку

Konsulat Generalny RP w Łucku informuje o zmianie organizacji pracy Wydziału Ruchu Osobowego.

Posiadacze Kart Polaka, członkowie rodzin obywateli Unii Europejskiej oraz członkowie rodzin obywateli RP mogą złożyć dokumenty na wizę w Konsulacie bez konieczności rejestracji. Osoby zainteresowane wizą Schengen mogą złożyć wnioski na wizę w urzędzie po uprzednim dokonaniu rejestracji na stronie [www.e-konsulat.gov.pl](http://www.e-konsulat.gov.pl) lub w Punktach Przyjmowania Wniosków Wizowych (PPWW).

Od 3 czerwca br. PPWW wznowiły możliwość osobistego składania wniosków wizowych. Szczegółowe informacje na temat składania

wniosków wizowych oraz odbioru paszportów dostępne są na stronie internetowej <https://www.vfsglobal.com/poland/ukraine/index.html>

Odbiór paszportów złożonych w konsulacie możliwy jest w wyznaczonym dniu w godzinach 9.00–13.00.

Wnioski o zezwolenia związane z Małym Ruchem Granicznym nie są obecnie przyjmowane, termin wznowienia przyjęć podany będzie na stronie internetowej Konsulatu i PPWW.

Źródło: [www.gov.pl](http://www.gov.pl)

Генеральне консульство РП у Луцьку повідомляє про зміну організації роботи відділу особового руху.

Власники Карт поляка, члени сімей громадян Європейського Союзу та члени родин громадян РП можуть подати документи на одержання візи в консульстві без реєстрації. Заяцкавлені отриманням Шенгенської візи можуть подати заяву для одержання візи в установі після попередньої реєстрації на інтернет-сторінці [www.e-konsulat.gov.pl](http://www.e-konsulat.gov.pl) чи в пунктах прийому візових анкет (ППВА).

Із 3 червня цього року ППВА відновили можливість особистої подачі візових анкет. Детальна інформація щодо подачі візових ан-

кет та одержання паспортів доступна на сайті: <https://www.vfsglobal.com/poland/ukraine/index.html>

Отримання паспортів, поданих у консульстві, можливе у визначений день о 9.00–13.00.

Документи на видачу дозволів у рамках місцевого прикордонного руху поки не приймаються, термін відновлення прийому буде повідомлено на інтернет-сторінці консульства та ППВА.

Джерело: [www.gov.pl](http://www.gov.pl)

# «Аквареле Тарнополь» podbijają festiwale

## «Тернопільські акварелі» підкорюють фестивалі

W czasie kwarantanny chór działający przy Polskim Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu musiał odwołać wszystkie zaplanowane występy oraz kontynuować działalność zdalnie – przez Internet.

У період карантину хор, що діє при Польському центрі культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі, був змушений відмінити заплановані виступи та перейти на дистанційний режим роботи.



Próby na Skype oraz na Zoomie, praca nad nowym repertuarem, szycie elementów kostiumów scenicznych, opracowanie logotypu chóru – okres kwarantanny zespół wykorzystał w pełni. Chór także otrzymał w tym czasie nazwę – «Akwarele Tarnopola».

Z nową nazwą chór ma nowe osiągnięcia. Zdalnie uczestniczył w festiwalach, aby się do nich zgłosić należało wysłać nagrania piosenek albo występów podczas koncertów.

Kierownik zespołu Natalia Izotowa zajęła pierwsze miejsce na Wokalno-Choreograficznym Festiwalu «Kyiv art time», chór otrzymał dyplom

udziału w konkursie piosenki w Kielcach oraz zajął czwarte miejsce na Zdalnym Międzynarodowym Festiwalu Internetowym «Samocwity – kraina bezgranicznych możliwości». Zespół «Akwarele Tarnopola» zdobył grand prix Międzynarodowego Festiwalu «Soul» odbywającego się w Kijowie, natomiast Ostap Kozyra, syn koncertmistrza chóru Oksany Kozyry, zajął pierwsze miejsce na tej imprezie.

**Alła FLISSAK,**  
Polskie Centrum Kultury i Edukacji  
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu  
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

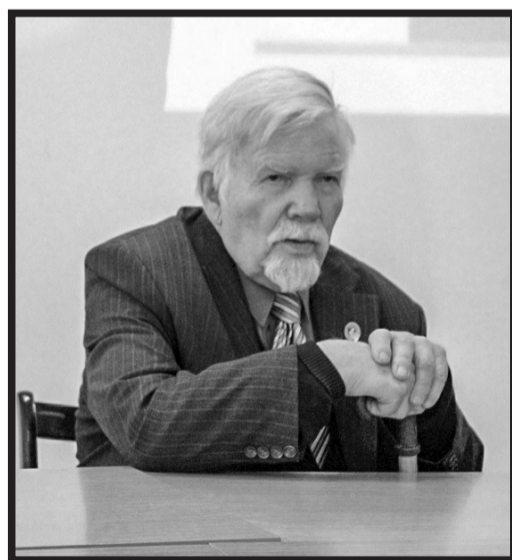
Репетиції у Skype та на платформі Zoom, підготовка нового репертуару, пошиття елементів сценічного одягу, розробка логотипу хору – цей час колектив використав на повну. Хор отримав також назву – «Тернопільські акварелі».

Із новою назвою розпочалися нові творчі здобутки. Хор дистанційно взяв участь у фестивалях, на які потрібно було надіслати відеозаписи пісень або ж виступів із концертів.

Керівниця колективу Наталя Ізотова зайняла перше місце в міжнародному вокально-хореографічному конкурсі-фестивалі «Kyiv art time», хор отримав диплом про участь у пісен-

ному конкурсі в місті Кельце та посів четверте місце в дистанційному міжнародному багатожанровому інтернет-фестивалі «Самоцвіти – країна безмежних можливостей». Колектив «Тернопільські акварелі» отримав гран-прі міжнародного фестивалю «Soul», що проходив у Києві, а Остап Козира, син концертмейстера хору Оксани Козири, на цьому ж фестивалі здобув перше місце.

**Alła FLISSAK,**  
Польський центр культури і освіти  
імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі  
Фото надала авторка



На 87 році життя відійшов у вічність  
**ВАЛЬДЕМАР ПЯСЕЦЬКИЙ –**  
відомий волинський краєзнавець,  
автор численних публікацій з історії Луцька,  
які вийшли друком, зокрема, й на сторінках «Волинського монітора»,  
багаторічний член Товариства польської культури на Волині  
імені Еви Фелінської.

Висловлюємо співчуття родині та близьким.

Редакційний колектив «Волинського монітора»  
та члени ТПК імені Еви Фелінської



Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Проект реалізує фундація «Свобода і демократія» за кошти Канцелярії голови Ради міністрів РП у рамках державної програми підтримки Полонії та поляків за кордоном. Публікації відображають лише погляди авторів і не представляють офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.



Założyciel/Zasnovnik - **Walentyn WAKOLIUK**  
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:  
Walentyn WAKOLIUK/Валентин ВАКОЛЮК  
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК  
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК  
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Redaktor naczelny: **Walentyn WAKOLIUK**  
Korekta: **Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK**  
Współpraca: **Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA**  
Redaktor techniczny: **Anatolij OLICH**  
Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander ŚWICA**  
Tłumaczenia: **Swiżłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Główny redaktor: **Walentyn WAKOLIUK**  
Korekciorki: **Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK**  
Sprawozdanie: **Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA**  
Techniczny redaktor: **Anatolij OLICH**  
Wydawca: **Aleksander ŚWICA**  
Przekład: **Swiżłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Adresa redakcji:  
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7  
tel/faks (0332) 72 54 99  
e-mail: info@monitor-press.com  
**www.monitor-press.com**

Свідчення про реєстрацію  
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.  
Тираж: 6000. Замовлення: 503.  
Друк – Волинська обласна друкарня:  
Луцьк, пр. Волі 27.  
Друк офсетний, формат А3